

Spotkanie dwóch pokoleń

W ramach obchodów XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych odbyło się w dniu 6 marca w Miejskim Domu Kultury spotkanie byłych działaczy ZWM z aktywnymi legnickimi organizacjami ZMS-owskiej i przedstawicielami Kół Młodzieży Wojskowej ze Szkoły Oficerskiej KBW.

Na spotkaniu obecni byli między innymi poseł na Sejm Maria Hulaś, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Henryk Janulewicz, sekretarz Wydziału Propagandy KP PZPR Stanisław Kijek, Komendant SO KBW Adam Dobrowolski, sekretarz Prezydium MRN Ignacy Pressler oraz Zygmunt Kalamaga — sekretarz KW ZMS.

Najbardziej aktywnym działaczem — na wniosek Komitetu

Powiatowego ZMS — przyznano odznaczenia.

Odznaką im. Janka Krasickiego, nadaną przez Komitet Centralny ZMS, udekorowani zostali Bronisława Jankowska — pracownik Komitetu Powiatowego PZPR i mjr Tadeusz Marcinek — Komendant Powiatowy MO.

Odznaczenia „Za zasługi dla miasta Legnicy” przyznane przez Miejską Radę Narodową otrzymali mjr Zenon Marks i mjr Bronisław Pielich ze Szkoły Oficerskiej KBW oraz Józef Jarkiewicz, pracownik Legnickich Zakładów Energetycznych.

Po części oficjalnej i występie orkiestry symfonicznej spotkanie dwóch pokoleń działaczy zakończyło się wiosennym daniem.

(bor)

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 16 (316) Rok X

19 — 25 kwietnia 1963 r.

Cena 1.50 zł

POLECAMY w numerze:

● Strona 3 — ROMUALD NADER w artykule „ZAPROSZENIE DO SPRAW KONKRETYCH” relacjonuje problemy załogi jednego z największych zakładów produkcyjnych Legnicy: Fabryki Przewodów Nawojowych.

● Strona 5 — Nosił tym razem tytuł „Wszystko o Milanie”. Znajdzie tu Czytelnik wyczerpujące informacje o tym przedsiębiorstwie i o wątpliwościach nurtujących kobietą przeważnie załogę.

● Strona 8 — Tradycyjnym już zwyczajem KRISTYNA FRANUSZ opowiada o NAPADZIE NA KASJERKĘ baru mlecznego. Napadzie zorganizowanym przez dwóch amatorów łatwych pieniędzy.

NABUDOWACH LEGNICY



fol. J. Drużycki

Powrót do społeczeństwa

Zagadnienie tak zwanej młodzieży trudnej w bieżącym okresie jest często poruszane na wielu naradach i dyskusjach. Prasa codzienna poświęca mu wiele artykułów i wypowiedzi. Komenda Hufca ZHP Legnica Miasto również zajęła się tą sprawą. Powstała już pierwsza drużyna z młodzieży skierowanej przez Komendę Powiatową MO w wieku od lat 12 do lat 15.

Każdy z tych chłopców wszedł już w kolizję z prawem, ale mi-

mo to posiada własne zainteresowania: sport, majsterkowanie, turystyka itd. W harcerskiej drużynie będą oni pracować i bawić się w oparciu o wyrobiony i ciekawy system wychowawczy. Pod opieką starszych kolegów — instruktorów będą poznawać życie o którym często marzą. Jak sami twierdzą, nikt się nimi serdecznie nie zajmował. Komenda Hufca organizuje obóz harcerski dla wyróżniających się dobrą pracą. Dużej pomocy w organizacji tej druży-

ny udzieliła Komenda Powiatowa MO, zwaną tow. H. Kordaszyński.

Praca wychowawcza instruktorów będzie niewspółmiernie duża do osiągniętych rezultatów. Jednak w żadnym wypadku nie należy z niej rezygnować. Każde dziecko zawrócone ze złej drogi to duży sukces wychowawczy. Inicjatywa harcerzy jest godna pochwały i poparcia całego naszego społeczeństwa.

hm.

Czytelnicy proponują

Czy powołać nowy punkt konsultacyjny?

W Legnicy działają już 2 punkty konsultacyjne studiów zaocznych, a mianowicie Ekonomiki i Studium Nauczycielskiego. Stare przysłowie mówi: „apetyt rośnie w miarę jedzenia”. Tak samo i w tym konkretnym przypadku pragnę postulić a równocześnie udowodnić konieczność zorganizowania jeszcze jednego punktu konsultacyjnego — a mianowicie Wydziału Mechanicznego Politechniki Poznańskiej.

Kombinat górniczy, hutnictwo i przemysł naszego regionu zatrudniają dużą ilość techników-mechaników. Nie od rzeczy będzie wymienić kilka poważniejszych zakładów, jak np. Fabryka Wyrobów Blaszanych w Chojnowie, Fabryka Maszyn Rolniczych w Jaworze, Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Chocianowie, Warsztaty Mechaniczne Kombnatu Turoszowskiego czy lubińskiego, Warsztaty Kolejowe w Miłkowie, szkoły zawodowe i technika, spółdzielnie pracy branży metalowej, które zatrudniają techników-mechaników. Widzimy więc jak poważne możliwości rozwoju miałyby proponowany punkt konsultacyjny.

Legnica ma warunki, aby stać się ośrodkiem kształcenia kadr inżynierskich — na początek mechaników, a później górników czy hutników. Dogodne połączenie komunikacyjne z Wrocławiem i Poznaniem oraz centralne położenie w stosunku do powiatów lubińskiego, złotyńskiego, bolesławieckiego, wrocławskiego, zgorzeleckiego i innych, możliwość dobrego dojazdu dla wy-

kładowców jak i słuchaczy. Punkt taki mógłby znaleźć pomieszczenie np. w Technikum Samochodowym. Jako przykład mogą przytoczyć Swidnicę i dużo mniejszy od Legnicy Dzierżonów, które kwestię tę rozwiązały już dość dawno i obecnie nie potrzebują martwić się o

kadry techniczne z wyższym wykształceniem.

Gra warta jest świeczki! Pragniemy tym zagadnieniem zainteresować władze wojewódzkie, Referat Politechniki Poznańskiej i oczywiście gospodarzy naszego terenu.

Wis.

Ciekawa inicjatywa

Komisja do spraw Młodego Nauczyciela

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej i Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej odbyło się 15 lutego we Wrocławiu spotkanie w/wym. instytucji wojewódzkich poświęcone sprawom Młodego Nauczyciela. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele instytucji powiatowych z 7 największych ośrodków nauczycielstwa na terenie naszego województwa (m. innymi z Legnicy).

Na naradzie wskazano na szereg niedociągnięć w pracy z młodym nauczycielem, wskazywano na małe zainteresowanie się Gromadzkich Rad warunkami bytowymi nauczycieli. Stano się również znaleźć jakieś rozwiązanie. Wśród postulatów wysuniętych na spotkaniu na największą uwagę zasługuje projekt utworzenia na szczeblu siedmiu powiatów, mieszanych trójstronnych komisji d/s Młodego Nauczyciela (ZMS, ZNP, ZMW).

W związku z tym, że powiat legnicki jest jednym z największych ośrodków nauczycielstwa, już w końcu lutego odbyło się trójstronne spotkanie, z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego PZPR K. Śnieżewskiego i ustalono osobowy skład Komisji i opracowano plan działania. Do Komisji weszli: mgr Edward Chmiel — KP ZMS, Ryszard Jazwiński — ZP ZNP, Stefan Budny — ZP ZMW, Zbigniew Skotarczak — KM ZHP.

Komisja postawiła sobie za zadanie: zainteresować się warunkami bytowymi młodych nauczycieli, zająć się zagwarantowaniem nowo przystępującym do pracy młodym nauczycielom należytych warunków mieszkaniowych, zorientować się w możliwościach zatrudnienia absolwentów Liceum Pedagogicznego i zagwarantowania im należytych warunków pracy itd.

organizować wypoczynek i rozrywkę nauczycielom. Komisja w najbliższym czasie zamierza zorganizować spotkanie z młodymi nauczycielami z miasta i powiatu (około 20 kwietnia br.); zorganizować spotkanie z absolwentami Liceum Pedagogicznego, na którym zapoznać ich z możliwościami zatrudnienia i warunkami pracy (koniec maja); zorganizować w czerwcu wycieczkę dla nauczycieli autokarem oraz wyjazd nauczycieli wiejskich do Wrocławia do Opery lub teatru; zorganizować w sierpniu wczasokurs dla nauczycieli w Sulęcinie (woj. Zielona Góra).

Komisja odbyła już dwukrotnie wyjazdy w teren w celu apoznania się z warunkami mieszkaniowymi nauczycieli. W celu lokalne przeprowadzono między innymi w Wądroźnie, Rosochaj, Grzybianach, Polance, Prochowicach, Wądrożu. Stan mieszkań nauczycieli był w wielu wypadkach wyraźnie niezadowalający (brak pieców, zły stan urządzeń kanalizacyjnych, zniszczona izolacja świetlna itp.). Zainteresowanie się tymi sprawami ze strony GRN jest minimalne.

Duże zainteresowanie pracami Komisji wykazał Komitet Powiatowy PZPR. Ostatnio członkowie komisji odbyli rozmowy z sekretarzem Prez. Pow. Rady Narodowej Franciszkiem Szymowiakiem, który w imieniu PPRN obiecał daleko idącą pomoc poprzez bezpośredni wpływ na Gromadzką Radę Narodową oraz poprzez Wydział Oświaty w organizowaniu spotkań z młodymi nauczycielami.

Siedzibą Komisji jest Zarząd Oddziału Związku Nauczyciela Polskiego w Leonicy, ul. Jaworzyńska 2.

Edward CHMIEL
Legnica, KP ZMS
ul. Wusniańskiego 21

Tego jeszcze nie było!

Normy sprzedaży alkoholu w LZG

W pierwszej połowie bm. w Legnickich Zakładach Gastronomicznych odbyła się narada, któ-

rej tematem była poprawa działalności LZG. W naradzie udział wzięli kierownicy zakładów, szefowie kuchni, rozliczeniowi, kierownicy komórek i aktywni.

Obszerny plan poprawy działalności zakładów gastronomicznych otrzymał każdy kierownik zakładu.

Czytelników naszych zainteresuje zapewne wiadomość, że we wszystkich lokalach gastronomicznych zniesiono sprzedaż alkoholu w tradycyjnych setkach. Konsument może obecnie otrzymać tylko 50 gramów wódki lub 25 gramów.

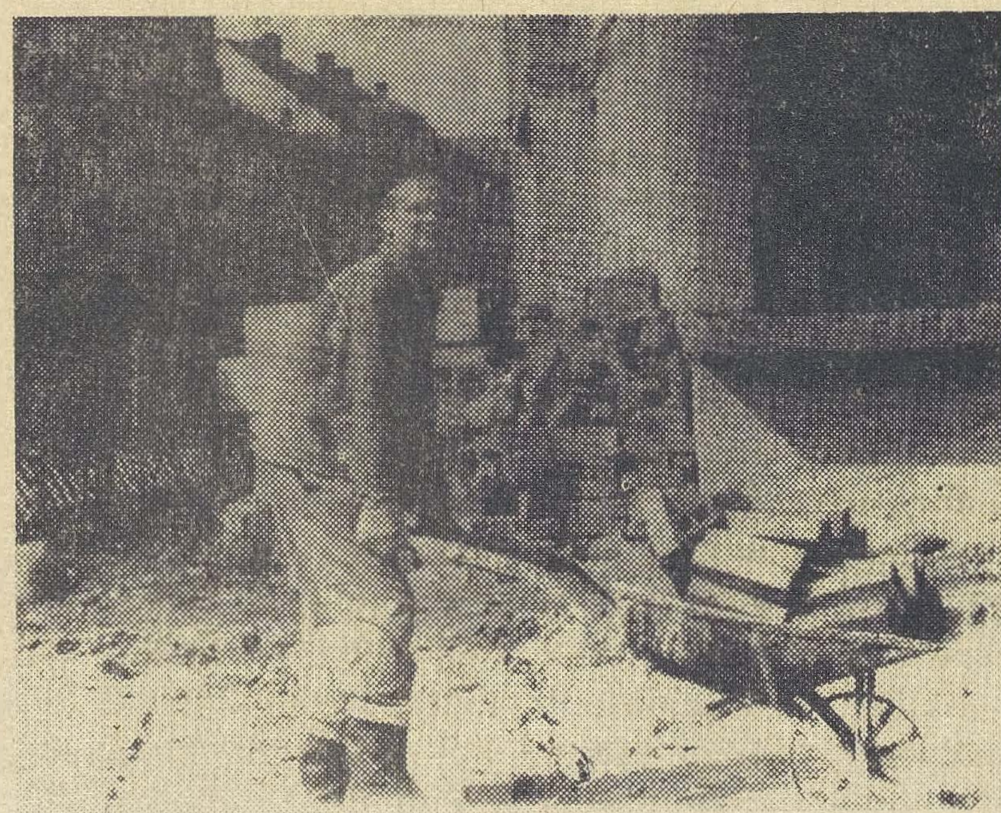
— Jaką dyrekcją ma gwarancję, że poszczególne zakłady będą przestrzegały miesięcznej normy sprzedaży alkoholu? — pytał Stanisław Puławski-go, dyrektora LZG.

— Zobowiązałem wszystkich kierowników do codziennego analizowania utargu produkcji i sprzedaży alkoholu. Jeśli stwierdzimy, że zakład przekroczył wskaźnik sprzedaży wódki — wstrzymamy dalszą sprzedaż, a kelnerowi za przekroczenie potrącamy ryczałt w wysokości 140—150 złotych, zaś kierownik zakładu potrącamy 30-procentową premię.

Pragniemy również poinformować naszych czytelników, że likwidacji uległy bary „Ekspres” i „Wiarus”. Natomiast pod koniec bm. będzie uruchomiony nowoczesny bar mleczny przy dworcu PKP oraz bar samoobsługowy przy ul. Świerczewskiego. W dzielnicy tej nie było

dotychczas żadnego zakładu gastronomicznego. Modernizuje się bar „Neptun”. Będzie to nowoczesna bezalkoholowa placówka typu wrocławskiego „Tempa”. Zakaz palenia papierosów wprowadzono w bezalkoholowej cukierni „Nektar”. Nowoczesną kawiarnię na 240 miejsc przy ul. Rosenbergów Legnica otrzyma pod koniec 1964 roku.

Z. GAWROŃSKI



Franciszek Zuchara pracuje jako pomocnik murarski na budowie przy ul. Szerokiej.

Fotoreportaż Lesława Millera z Lubna na str. 8

W 20 rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

DNIA 19 IV BR. o godz. 19.00 capstrzyk na placu Bohaterów Getta i odsłonięcie kamienia pamiątkowego; godz. 19.30 — w MDK, ul. Mickiewicza 3 — otwarcie wystawy „Walka ruchu oporu w gettach w okresie okupacji”; godz. 20.00 w MDK uroczysty wieczór, poświęcony 20 rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim.

DNIA 23 IV BR. godz. 19.00 akademii w sali Teatru im. G. Dąbki, ul. Leńskiego 19.

PROGRAM AKADEMII:

Referat o licznościowy wygłosi przewodniczący MKFJN tow Bogusław Dębski.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA:

Występ Koła Dramatycznego przy TSKŻ w Legnicy, Występ Chóru Mieszkańców przy TSKŻ w Legnicy, Występ Legnickiej Orkiestry Symfonicznej.

Z kroniki partyjnej

Tow. K. Łączkowski
ponownie I sekretarzem
KM w Chocianowie

W dniu 3 kwietnia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komitetu Miejskiego PZPR w Chocianowie. W dyskusji poruszono szereg problemów m. in. sprawy zaopatrzenia, akcje porządków wiosennych jak również

trudności załogi Tartaku w realizacji planów produkcyjnych. I sekretarzem Komitetu Miejskiego ponownie wybrany został tow. Kazimierz Łączkowski a jego zastępcami tow. Zdzisław Domagalski i Stanisław Danis. Wis.

Szkolenie partyjne w MHD Art. Przem. w Legnicy postanowiono prowadzić razem ze Związkami Zawodowymi. Powołano Komisję Szkoleniową w skład której weszli: tow. Dębski, Kopalski, Hornicka, Dziwakowa i Nowakiewicz.

Egzekutywa POP przy WPHS-Hurtownia w Legnicy dokonała analizy obsady stanowisk kierowniczych. Ocena była bardzo wnikliwa i dotyczyła całokształtu pracy. Oniówiono wszystkie niedociągnięcia i wskazano drogi, prowadzące do poprawy stylu pracy. Oddzielnie postanowiono rozmawiać z osobami, które nie uzupełniają wykształcenia.

Zespół d/s gospodarki materiałowej przy KP PZPR w Legnicy

Młodzież o młodzieży

W końcu marca odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego ZMS z udziałem zaproszonych gości reprezentujących władze i społeczeństwo Legnicy. Tematem obrad był problem opieki nad nieletnimi, który rozpatrywano w trzech aspektach - młodzieży uczącej się, młodzieży pracującej oraz młodzieży tzw. „trudnej” - nie pracującej i nie uczącej się.

W żywej i konkretnej dyskusji zebrani omówili wiele spraw związanych z tym tematem oraz wysuwali postulaty zmierzające do polepszenia sytuacji. Stwierdzono przede wszystkim fakt zobojętnienia na pewnej części społeczeństwa na sprawy młodzieży. Wymowne jest, że poza przedstawicielami Komitetu Powiatowego PZPR, Rady Narodowej, Milicji Obywatelskiej i Związku Harcerstwa Polskiego inni zaproszeni uważali swoją obecność na obradach za zbędną.

A oto wnioski wysunięte w trakcie dyskusji. W celu stworzenia warunków do pracy - bo właśnie ona jest najmocniejszym argumentem wychowawczym - winno się wejść w kontakt z dyrekcjami zakładów pracy.

Młodzi o sobie

W Liceum Pedagogicznym odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Grupy Działania ZMS. I sekretarz - Helena Baszak podsumowała dorobek organizacji i obszernie omówiła rolę ZMS, aby tych którzy pytali „co im daje ZMS” przekonać, że zawdzięczają mu choćby tylko otwarcie klubu. Z obokurnego pomieszczenia zetemosewcy zrobili przyjemną świetlicę, w której możemy uczyć się, bawić, słuchać radia, czytać książki.

300 ZMS-owców w pochodzie 1-majowym

Około 300 członków Związku Młodzieży Socjalistycznej weźmie udział w pochodzie 1-majowym w Lubinie. Młodzież przejdzie ulicami miasta w zwartym sztyku,

ki, prase itp. Pomógł im Komitet Powiatowy ZMS dając magnetofon, adapter itd. W burzliwej dyskusji zastanawiano się, w jaki sposób urozmaicić pracę naszej grupy ZMS, by zachęcić młodzież do wstępowania w szeregi ZMS.

Będzie się o to m. in. starał nowy zarząd: I sekretarz - Krystyna Orzeł, II sekretarz Władysław Chociaj, skarbnik - Marta Krawczyk.

Marta Krawczyk

Wymiana legitymacji ZMS

W powiecie lubińskim rozpoczęła się akcja wymiany legitymacji członkowskich w grupach Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dotychczas nowe legityma-

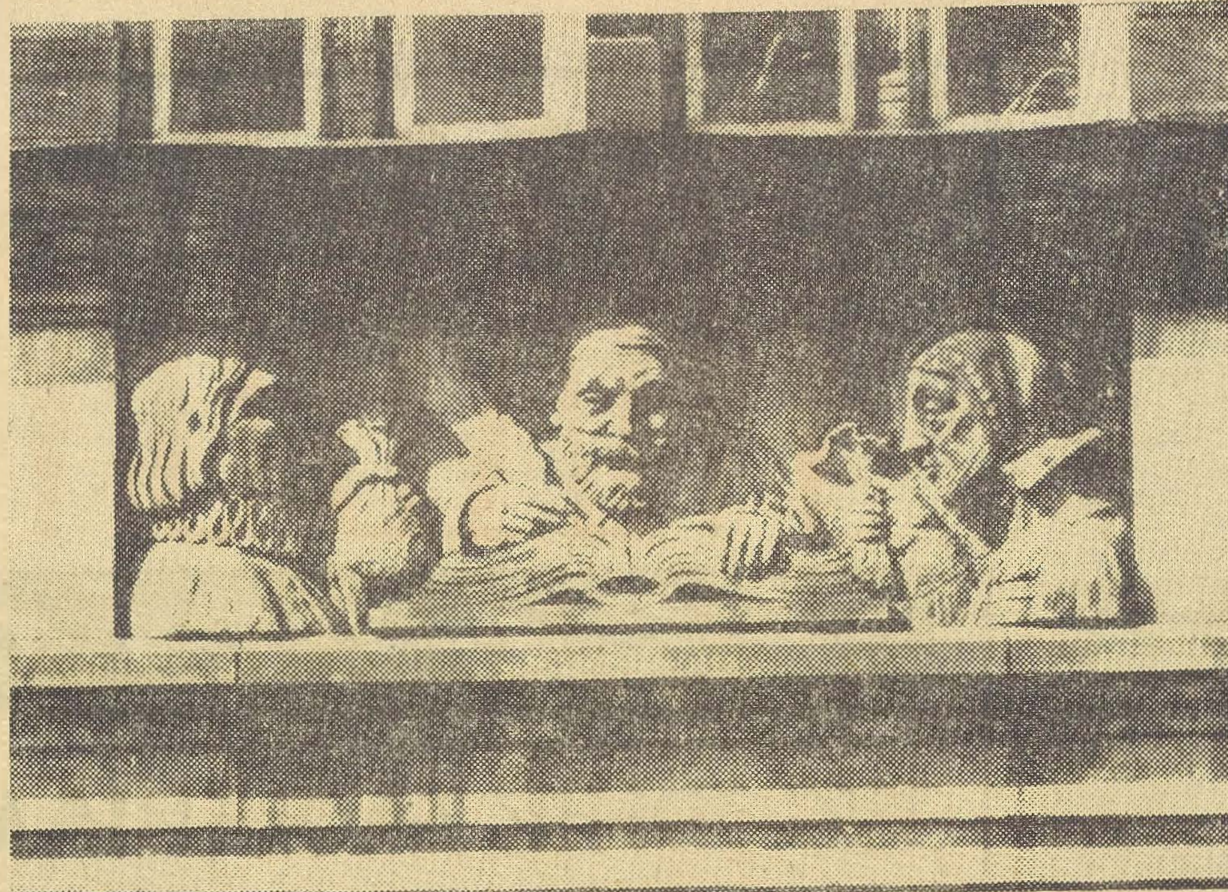
cje otrzymało 34 ZMS-owców z Rudnej oraz lubińskiej „Hydrobudowy”. W najbliższym czasie otrzymają je członkowie dalszych 9 grup.

Obecnie do 34 grup ZMS w tym powiecie należy 1100 członków. Akcja wymiany legitymacji będzie prowadzona do końca lipca br.

2 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (316)

remil)



Legnica 1960
Poborca podat-
kowy (plaskorzeź-
ba ul. Lenina).
fot. M. Pawelek

Odbudowa i konserwacja zabytków

W maju zwyczajem dorocznym obchodzą Dni Opieki nad Zabytkami. Co się robi obecnie w tej dziedzinie?

Postępuje naprzód odbudowa skrzydła południowego zamku oraz budynku, znajdującego się w środku dziedzińca i przeznaczonego dla potrzeb szkolnictwa ogólnokształcącego. Tutaj też mieścić się będzie internat dla młodzieży. Jesienią obiekt ma być oddany do użytku. Z ważniejszych odkryć architektonicznych na terenie dawnego pałacium Henryka Pobożnego z pierwszej połowy XIII w. zanotować należy odsłonięcie spód warstwy tynku w ścianie zewnętrznej oryginalnych okien romańskich z opaskami kamiennymi.

W wieży Chojnowskiej, adaptowanej na schronisko turystyczne, zakończono układanie trwałych stropów i budowę ścianek działowych. Obiekt będzie miał nowoczesne ogrzewanie elektryczne. Schronisko będzie więc czynne bez względu na porę roku. Roboty budowlane wykonują Pracownice Konserwacji Zabytków P. P. we Wrocławiu. Zagospodarowane też będzie sąsiedztwo wieży Chojnowskiej.

Na ukończeniu znajduje się uzupełniająca dokumentacja remontu pałacu opatów lubińskich przy ul. Partyzantów. Opracowuje się we Wrocławiu na zlecenie Wydz. Kultury MRN dokumentację bramy Głogowskiej. Będzie ona miała przywrócić swój pierwotny kształt, zespoliczony pruską przebudową z początków XIX w.

Na terenie powiatu legnickiego najpoważniejsze roboty konserwacyjne prowadzone są rów-

nież przez Pr. K. Z. z Wrocławia w byłym klasztorze pobenedyktynskim z XVIII w. w

Legnickim Polu. Obiekt przeznaczony jest dla służby zdrowia. Tadeusz GUMIŃSKI

Bohaterom Legnickiego Pola

Zainicjowany w r. 1959 obchód rocznicy bitwy pod Legnicą w dniu 9 kwietnia 1241 r. stał się dzięki Tow. Przyjaciół Nauk miejscową tradycją. Przed rokiem 1945 jedynie w Legnickim Polu urządzano coś w rodzaju festynu ludowego - bez poważniejszego programu.

W r.b. obchodowi patronowały Miejska Biblioteka Publiczna i T-wo Przyjaciół Nauk. Na program wieczoru w MDK złożyła się prelekcja mgr T. Gumińskiego oraz „zgadul-zgadula” historyczna dla młodzieży szkół średnich.

Należało wykażać się znajomością polskiej literatury pięknej, malarstwa współczesnego i pamiątek historycznych związanych z bitwą z Tatarami. Zwycięzcy otrzymali nagrody, a pozostali uczestnicy - tytułem pocieszenia - tom Szkieł Legnickich.

TIG

Z prac MRN

Wszystkie komisje Miejskiej Rady Narodowej rozpatrywały wnioski resortowych wydziałów, dotyczących przyznania określonych sum, zwiększających ich budżety, a pochodzących z nadwyżki budżetowej wypracowanej w roku ubiegłym.

Zaopiniowane przez resortowe komisje wnioski, zostały z kolei przeanalizowane przez Komisję Finansów, Budżetu i Planu i przedłożone Prezydium MRN pod obrady.

Ostateczny podział omawianej nadwyżki budżetowej został dokonany na sesji Miejskiej Rady Narodowej w dniu 4 kwietnia br.

W dniu 26 marca obradowała Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej. Zagadnieniami dominującymi były sprawy związane z opie-

ką nad małymi dziećmi i działalnością Referatu Opieki Społecznej. Bardzo wnikliwie komisja badała działalność Referatu Opieki Społecznej w dziedzinie gospodarki funduszy przeznaczonych na zapomogi dla najbardziej potrzebujących. Dużo uwagi poświęcono pracy opiekunów społecznych i ich odpowiedniemu doborowi. Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej wnioskuję, aby duże zakłady pracy, szczególnie przemysłu kluczowego, w swoich planach przewidywały uruchomienie żłobków dwumiesięcznych, a nawet tygodniowych.

W celu dalszego usprawnienia pracy organów administracji i ułatwienia interesantom załatwiania ich spraw Prezydium postanowiło z dniem 15 kwietnia br. zmienić

Śladem naszych
interwencji

Oceny z pamięci

Mieszkańcy Pątnówka M. i P. Radziakowie ukończyli w lutym 1961 r. kurs dla rowerzystów i wozniców uprawniający do jazdy rowerowej i porażadzenia pojazdów konnych. Kurs zakończył się egzaminem, po czym miało nastąpić wręczenie kursantom odpowiednich zaświadczeń.

Od tej pory upłynęło dwa lata „z hakiem”, a przeszkoleni kursanci zaświadczeń nie otrzymali. Wielokrotnie zwracali się w tej sprawie do Prezydium GRN w Rzeszotarach i do Wydziału Komunikacji Prez. PRN w Legnicy. Wreszcie rozważeni napisali do naszej redakcji z prośbą o interwencję. Wynikiem naszych kroków interwencyjnych jest list Prezydium PRN, który w skrótech cytujemy:

„...zaświadczenia ukończenia kursu dla rowerzystów i wozniców nie zostały dostarczone kursantom z powodu braku wpisu ocen i roku urodzenia w protokole egzaminacyjnym.

Wydział Komunikacji Prez. PRN w Legnicy po otrzymaniu w/w listu zobowiązał instytucję szkolącą do natychmiastowego uzupełnienia braków i wydania zaświadczeń przeszkolonym kursantom...”

Kierownik Wydziału Komunikacji inż. Antoni Wiśniewski

Przyp. red. Instytucja szkoląca (nie wiemy jaka) będzie miała poważne kłopoty z wpisywaniem do protokołów egzaminacyjnych ocen z pamięci. A swoją drogą, ten żenujący brak ocen wcale nie tłumaczy dwuletniej zwłoki w wydaniu zaświadczeń.

godziny pracy Wydziału Spraw Lokalowych.

W poniedziałki i wtorki interesanci przyjmowani będą od godz. 14 do 17. Jest to udogodnienie dla tych, którzy pracują na pierwszej zmianie i będą mogli załatwić swoje sprawy nie zwalniając się z pracy.

W środy, czwartki i piątki Wydział Spraw Lokalowych załatwia interesantów w godz. od 8 do 11. W soboty od godz. 8 do 11 przyjmowani będą przedstawiciele rad zakładowych przedsiębiorstw.

Z-ca przewodniczącego Prezydium MRN w sprawach gospodarki komunalnej, w sprawach finansowych i w wyjątkowych wypadkach w sprawach mieszkaniowych przyjmować będzie w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10 do 12.

CZE-GRO

Problem tygodnia

Karaibskie niepokoje

Niedawno dowiedzieliśmy się znów o paru nowych prowokacjach, zorganizowanych przez kubańskich kontrrewolucjonistów na Morzu Karaibskim, u wybrzeży Kuby.

17 marca radziecki statek handlowy został ostrzelany z ciężkiej broni maszynowej.

27 marca inny radziecki statek handlowy „Baku” został również w piracki sposób napadnięty, ostrzelany z broni maszynowej, a następnie uszkodzony torpedą.

Rząd ZSRR odpowiedział ostrym protestem i stanowczym oświadczeniem, że w wypadku powtarzania się tego rodzaju incydentów zmuszony będzie się siewiąć odpowiednie środki, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa swym statkom handlowym wiozącym towary na Kubę.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ze swej strony potępił te ekscesy i oświadczył, że nie powinny one mieć w przyszłości miejsca.

Wiadomo jednak, że kubańscy emigranci, którzy są autorami tych prowokacji, działają z terytorium USA. Jest ono dla nich od paru już lat bazą wypadową przeciwko niepodległej i socjalistycznej Kubie. Wiadomo również, że działają oni nie tylko za wiedzą, ale także za wyraźną

zgoda i przy niemalym poparciu najbardziej reakcyjnych kół USA w tym przede wszystkim - Pentagonu. Wiadomo także, że rząd USA działał oświadczył o tolerancji dla kubańskich emigrantów tolerował w przeszłości a obecnie także jeszcze jej nie zakazał.

Przypomnijmy: dramatyczny konflikt w rejonie Morza Karaibskiego w październiku ubiegłego roku został zażegnany dzięki mądrej i stanowczej postawie rządu ZSRR i osobiście premiera Chruszczowa.

Związek Radziecki zobowiązał się wtedy wycofać z Kuby wszelką broń, którą rząd USA uważa za ofensywną. Stany Zjednoczone natomiast zobowiązały się zlikwidować blokadę Kuby oraz złożyć uroczyste i realne gwarancje, że Kuba nie będzie przez nie atakowana a terytorium USA nie będzie wykorzystywane do zbrojnej akcji przeciwko wyspie.

Radziecka broń z Kuby została wycofana.

Zmuszony był stwierdzić to osobiście prezydent Stanów Zjednoczonych John Kennedy. Powoływał się on wtedy zresztą na źródła najbardziej dlań miarodajne: na dane dostarczone przez Centralną Agencję Wywiadowczą USA (CIA).

A więc Związek Radziecki w pełni i sumiennie wywiązał się ze swych zobowiązań.

Stany Zjednoczone natomiast nadal udzielają poparcia kubańskim kontrrewolucyjnym emigrantom, którzy wykorzystują terytorium USA do bezpośrednich ataków nie tylko na Kubę, ale także na radzieckie statki handlowe. Oznacza to, że Stany Zjednoczone nie wywiązały się jeszcze ze wszystkich zobowiązań, które legły u podstaw porozumienia Chruszczowa - Kennedy'ego zawartego w groźne dni października 1962.

Liczni obserwatorzy twierdzą, że o przygotowaniach do niedawnych prowokacji i o zamiarach ich zorganizowania prezydent Kennedy nie był powiadomiony. Choć trudno w to uwierzyć - przypuścimy jednak, że tak było. Dlaczego jednak prezydent Stanów Zjednoczonych o tych zamiarach emigrantów kubańskich nie został poinformowany przez Centralną Agencję Wywiadowczą?

Nie można bowiem przypuścić, że nie wie ona co się dzieje na terytorium USA i nie orientuje się dostatecznie dobrze w zamiarach kubańskich kontrrewolucjonistów.

To samo pytanie pod adresem CIA stawia amerykański dziennik Chicago Sun Times, który w związku z niedawnymi prowokacjami na Morzu Karaibskim pisze:

„CIA zna z pewnością baze albo bazy używane przez grupy emigrantów. Jeśli zaś tak nie jest, to należy podjąć rewizję całej jej (CIA) działalności. Jeśli zaś wiemy, gdzie mieści się baza albo bazy, z których podejmowane są ataki, to położenie kresu tym akcjom nie powinno przedstawiać większych trudności. Jeśli znając bazy pozostajemy bezczynni, to tym samym sprzyjamy atakom na legalną żeglugę”.

Do tego komentarza amerykańskiego dziennika nic nie potrzeba dodawać. Trafia w samo sedno.

Na Kubę skierowana jest uważa opinii publicznej całego świata. Wszyscy wiedzą, że najmniejszego konfliktu na Morzu Karaibskim łatwo przekształcić się może w konflikt światowy. Jest tak dlatego, że potężne przeciwieństwo socjalizmu na świecie nie mogą pozwolić na zdławienie rewolucyjnej i socjalistycznej Kuby.

Dlatego prowokacja na Morzu Karaibskim są igraniem z ogniem.

Fakt, że znajdują one poparcie zimmermannowskich kół amerykańskich świadczy o narastających sprzecznościach wewnętrznych w polityce USA. Dowodzi on ponadto jak pełna sprzeczności i wahań jest polityka administracji Kennedy'ego.

STANISŁAW

NIEKOŃCZĄCE się stru-
nienie drutu pławia się
w brązowym lakierze,
przechodzą setki innych
ortur i tracą na zawsze swój
złotawo-żółty kolor. Stąd, spod
samej kopuły dachu, stercząc na
czubku piekielnej maszyny do-
równującej wysokości 2 piętro-
wemu budynkowi, spojrzenie w
dół przyprawia o zawrót głowy
— potwierdza kiedyś tam odno-
towane skojarzenie, że niby coś
tu jest z tkalni i fabryki instru-
mentów lutniczych — odartych
z rytmicznego stukotu i kłóca-
cych się ze sobą dźwięków. Jed-
nocześnie budzi się niepokój, że
czytelnik czmychnie na inne
szpalty zanim wszystko dopo-
wiem do końca, spłoszy się tym

na przewodów nawojowych koszu-
tuje od 55 do 165 tys. złotych
dewizowych). Import jest w tym
wypadku złem koniecznym, bo-
wiem przy wytwarzaniu tak
cienkich przewodów zawartość
tlenków miedzi musi sprowa-
dzać się do minimum. Tymcza-
sem w legnickiej hucie inżynie-
rowie pracują nad udoskonaleni-
em procesu rafinacji miedzi i
chyba próby te zostaną uwień-
czone sukcesem. Wówczas /to
miedź nie będziemy sprowadzali
z Anglii i NRF, a trafi ona tu
wprost z legnickiej huty.

ZUMIEWAJĄCO szybki
jest rozwój fabryki. Przy-
pomnijmy go w telegraficznym
skrócie;

stytutem Farb i Lakierów, Cen-
tralnym Biurem Konstrukcji Ka-
blowych oraz z pokrewnymi za-
kładami z Moskwy, Leningradu
i Budapesztu. Ponadto nie mo-
gąc doprosić się o absolwentów
szkół technicznych zakład ufun-
dował 6 stypendiów. Na pewno
nie rozwiąże to problemu kadr,
toteż ilość stypendiów ma się
zwiększyć.

W Fabryce Przewodów Nawo-
jowych zaciera się granica mię-
dzy pracą fizyczną a umysłową,
— tu za człowieka pracują ma-
szyny, które co prawda potrafi-
ły ustabilizować jego wysiłek,
ale nie potrafią za niego myśleć.
Precyzja granicząca z zegar-
mistrzowskim fachem, produk-
cja nie pozwalająca na milimet-

nie fakt, że trudno przewidzieć
czy nowo zwierzbowani pracow-
nicy potrafią ich lepiej zastąpić
i, gdyby nie trzeba było tych
nowych uczyć od początku. Flu-
ktuacja wzrasta zwłaszcza wów-
czas, kiedy uruchamia się nowe
wydziały. Tymczasem wysoka
automatyzacja pozwoliła już w
1960 roku każdemu pracowni-
kowi wytworzyć przewodów nawo-
jowych za 300 tys. złotych a w
bieżącym roku plan przewiduje
zwykle do 499 tys. złotych.

FABRYKA LEGNICKA jest
izisiał największym pro-
ducentem przewodów nawo-
jowych w kraju a zarazem
najmłodszym zakładem produk-
cyjnym w naszym mieście. W

ZA od Ra
za Fabry

Finansowe
zabiegi

Era „cudu gospodarczego” i
bezgranicznego zaufania do rzą-
dów Adenauera ma się ku koń-
cowi. Ostatnio „zbuntowały” się
przeciwko rządowi federalnemu
rządy poszczególnych krajów za-
chodniemieckich. Poszło o
zwiększenie udziału krajów w
finansowaniu zbrojeń Niemiec-
kiej Republiki Federalnej. Rząd
Adenauera usiłował, podczas
trwających tygodni rokowań z
rządami krajów, zwiększyć swój
udział w dochodach podatko-
wych z 35 do 40,5 proc. Spodzie-
wano się, że uzyskana przez to
nadwyżka 2,05 miliardów marek
pozwoli załatać dziurę w
budżecie na rok 1963.

Na konferencji prasowej, po
zakończeniu bezowocnych obrad,
dziennikarze dowiedzieli się o
dalszych szczegółach tej finan-
sowej utarczki. Oto minister fi-
nansów Nadrenii-Westfalii Plu-
etz, podał do wiadomości, że
rząd boński obciążył, lub chciał
obciążyć kraje zachodniemiec-
kie w tym roku o dodatkowe
sześć miliardów marek. Bonn
utyskiwało i w roku 1962 na zły
stan finansów, a wydało mimo
to dodatkowo 1,1 miliarda marek
na zbrojenia. Pluetz stwier-
dził, że obecnie nie może być
mowy o dalszym dotowaniu Fe-
deracji w wysokości żądanej
przez Bonn.

Tymczasem przebywający w
swojej wioskiej rezydencji Ca-
denabbia kanclerz Adenauer
przygotował wspólnie z mini-
strem finansów NRF Dahlgre-
nem projekt ustawy, która ma

zmusić kraje do uległości wobec
rządu federalnego. Projekt ten
ma być przedstawiony Bundes-
ratowi (rada federalna repre-
zentująca wszystkie kraje NRF)
już 3 maja.

Trudno przewidzieć, jakie sta-
nowisko zajmie Bundesrat wo-
bec projektu. Flasko rozmów
z rządami krajowymi wskazy-
wałoby, że preferowanie usta-
wy napotka na duże trudności.

Przedstawiciele krajów w
Bundesracie muszą się liczyć ze
swoimi parlamentami krajowy-
mi, które niechętnie widzą ogra-
niczanie przez Bonn swoich
kompetencji — gwarantowanych
konstytucją. Adenauer zechce
zapewne wpłynąć na tych
członków Bundesratu, którzy są
członkami CDU/CSU, aby popar-
li jego projekt „ratowania” ojczy-
zny i pomogli w przyjęciu usta-
wy.

Z drugiej strony jednak wła-
domo, że gwiazda Adenauera
gwałtownie blednie — nawet
wśród jego partyjnych kolegów.
Czy wobec tego uda się rządo-
wi bońskiemu zdobyć jeszcze
jeden atut w ograniczaniu wła-
dzy rządów krajowych? Ozna-
czyłoby to dalszy wzrost zbro-
jeń, dalszą rozbudowę Bundes-
wehry, która już obecnie, jak
wiadomo, osiągnęła liczbę 402
tysięcy żołnierzy.

Nie przesadzając o wyniku
debaty Bundesratu nad projek-
tem ustawy trzeba zauważyć
jednak, iż polityka Adenauera
załamuje się i wzbudza coraz
większy sprzeciw w NRF. CUX

Zaproszenie do spraw konkretnych

Konkretnym tematem o różnowy-
miarowych drutach rozpiętych na
tysiącach szpul; pochłanianych
bezustannie przez te zagraniczne
maszyny zakupione w Związku
Radzieckim, Anglii, NRD, Aus-
trii, na Węgrzech i we Włoszech.
Dlatego podajemy sobie zio-
łony proces technologiczny prze-
wodów nawojowych (odtleniania
miedzi, przepuszczania jej przez
przeróżne emalierki i ciągarki —
z mnóstwem diamentowych krą-
żków po 3 000 złotych każdy —
i drobniągową kontrolę technicz-
ną dbającą, aby nawinięte na
szpule przewody nie budziły
sprzeciwów, nie psuły ludziom
krwi, nie działały na system
nerwowy producentów motorka
do pralek i lodówek, magneto-
fonów i adapterów, głośników i
aparatury telefonicznych.

Albo to zresztą można wy-
mienić wszystkie urządzenia, na
co to te przewody są potrzebne,
do czego służą?! Ważne jest, że
druty te muszą mieć określoną
średnicę (Legnica produkuje o-
biecnie 70 asortymentów drutu
o średnicy od 0,10—2 mm). Na-
łożona na nie emalia nie może
łamać się, odpadać, bo ta emalia
ma spełniać rolę izolacji, a
drut — przewód prądu.

Średnice są efektem końcowym
i wytyczają cel ostateczny; mie-
dziany drut grubości włosu po-
kryty emalią. Na początku zaś
jest surowiec — nieforemne krą-
żki miedzi, które dzisiaj jeszcze
sprowadzamy z NRF i Anglii
płacąc za tonę 44 tys. złotych
dewizowych (dla porównania to-

Z końcem 1957 roku przystą-
piono do adaptacji budynków
przy ul. Wojciecha. W pięć mie-
sięcy potem zakład zaczyna pro-
dukcję pierwszej partii przewo-
dów nawojowych. W 1961 r.
osiąga 50 proc. produkcji docelo-
wej i staje się największym za-
kładem tego typu w kraju (plan
1958 roku przewidywał produk-
cję 200 ton przewodów, w 1960
— 1700 ton, a w br. 3,5 tys. ton).

W 1962 roku przekazano za-
kład do eksploatacji — obecnie
kończy się montaż maszyn na
ostatnim (jak tu określają fi-
nalnym) wydziale; przewodów
nawojowych w oprzędzie.

W budowę fabryki zainwesto-
wano około 100 mln złotych.
Suma ta zostanie zamortyzowana
już w bieżącym roku: obecnie
dzienna produkcja osiąga war-
tość 1,5 mln złotych, a miesięcz-
ną można trzykrotnie opasać
równik.

SKOMPLIKOWANY cykl
produkcyjny wymaga od
pracowników nie lada umiejęt-
ności. Z tym w fabryce nie jest
najgorzej, ale też i nie najle-
piej (90 proc. pracowników nie
przekroczyło 30 roku życia, a
40 proc. załogi stanowią kobiety).

Pracuje tu zaledwie 8 osób
z wyższym wykształceniem i 46
z technicznym — w tym 6 eko-
nomistów z wyższym i 14 ze
średnim wykształceniem. Niedo-
statek kadry inżynierskiej fabry-
ka rekompensuje ścisłą współ-
pracą z Politechniką Wrocław-
ską, Instytutem Elektroniki, In-

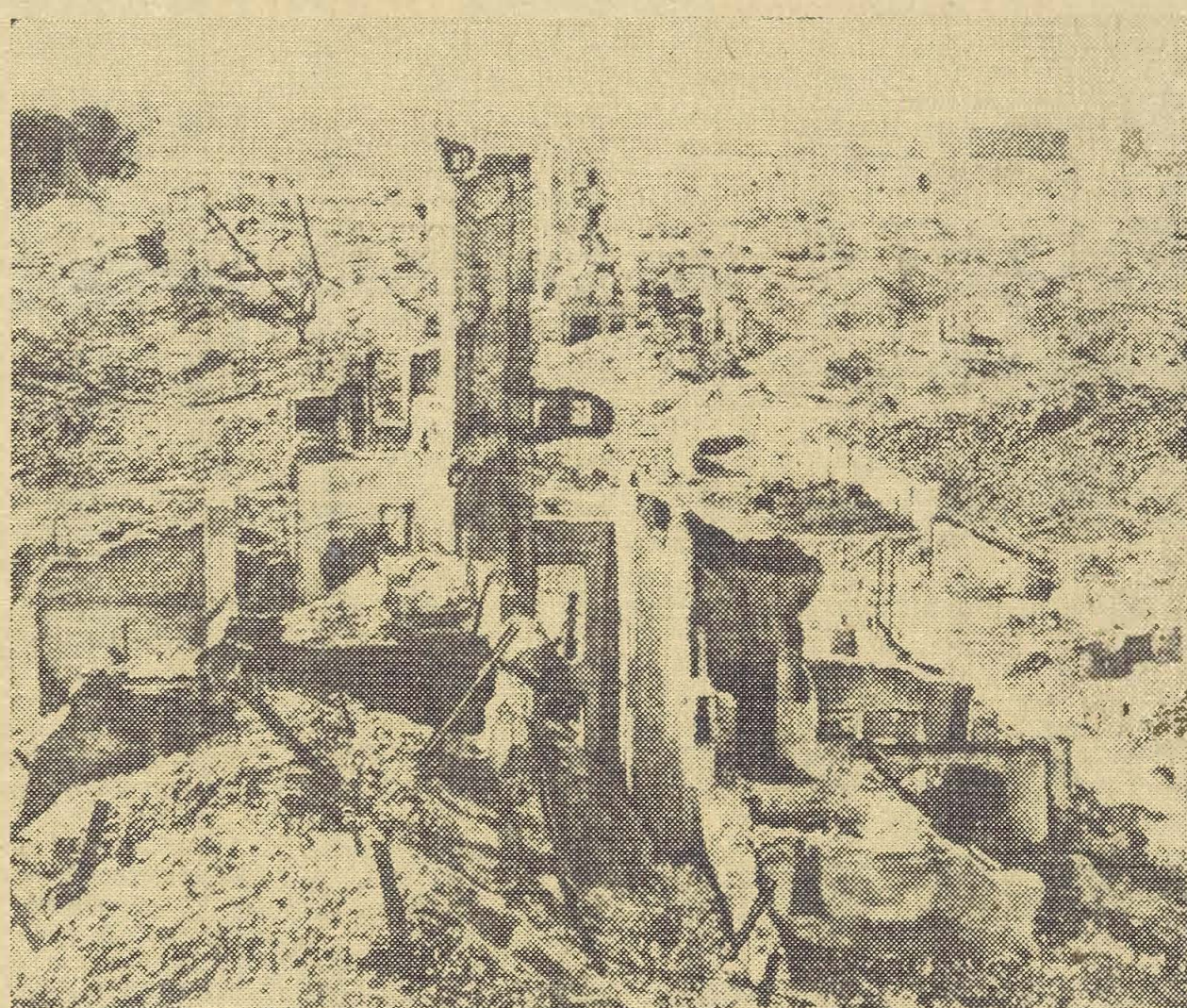
rowe odchylenia zmusza ludzi
do ciągłego doskonalenia się w
zawodzie. Spośród 535 pracow-
ników fizycznych w „Kablach”
nie ma podstawowego wykształ-
cenia 36 osób, z czego tylko 18
nie kontynuuje nauki. Kilkunast-
u pracowników kształci się za-
ocznie w technikach — kilku
uzupełnia wykształcenie wyższe.
Nowo angażowani pracownicy
przechodzą 3-miesięczny staż —
i dopiero po tym okresie mogą
pracować samodzielnie przy ma-
szynie (średnie zarobki pracow-
ników fizycznych wynoszą 1700
złotych).

Mimo to obserwuje się jednak
brak stabilizacji załogi. Od cza-
su do czasu odchodzą ci, którzy
nie mogą podolać stawianym im
wymogom. Nie byłoby to wiel-
ka strata dla zakładu, gdyby

tyłe pozostały Czechowice i Kra-
ków. Rzecz jasna, że sukcesy
nie przyszły same. Świadczą o
tym nowe projekty opracowane
przez komórkę racjonalizatorską,
która w ubiegłym roku dała
2,6 mln złotych oszczędności (dla
porównania: w 1960 — 800 tys.
złotych). Dzięki nim znacznie
zmniejszono braki i zbliżono się
pod tym względem do osiągnię-
cia ZSRR, gdzie braki nie
przekraczają 4 proc.

Fabryka, którą uruchomiono
głównie po to, aby zlikwidować
import drogich przewodów na-
wojowych w swych produkcyj-
nych ambicjach już nie tyle
marzy, ale realnie myśli o eks-
porcie, zamierzając jeszcze w
br. sprzedać za granicę kilka-
dziesiąt ton swoich wyrobów..
Romuald NADER

Ruiny getta war-
szawskiego.



wony. Powstańcy atakują Niemców
za okien, z poddaszy, podkłada-
ją miny... Terenem walk są ulice: Mi-
ła, Leszno, Nowolipie, Smocza, Wo-
łyńska i Szczelińska. Odnaczyli się
tu grupy bojowe Zachariasza Ar-
szteina (Dror), Heńka Grynszpana
(PPR), Hersza Berlińskiego (Poale-
Syjon), Dawida Nowodworskiego
(Haszomer Haeir), Marka Edelma-
na (Bund), Lutka Rotblata (Akiba);
obok chłopów walczyły dziewczęta,
obok młodzieńczego Lenata — stary
bojownik Diamant.

Grupy saperów niemieckich wysa-
dzają w powietrze dom za domem;
23 kwietnia powstańcy przenoszą się
do bunkrów. 1 maja — trzydniowa
bitwa przy Franciszkańskiej 30, 2
maja — bój na Stawkach, 8 maja —
do bunkra przy ul. Miłej 18, gdzie
mieści się sztab powstania, Niemcy
wpuszczają gaz. Komendant Mordo-
chaj Anielewicz i jego towarzysze:
Edward Fondański, Jurek Wilner,
Leb Gruzalc, Lutek Rotblat i inni
po rozpaczliwym oporze popełniają
samobójstwo. 16 maja generał SS J.

Mosze Szklar

Ręce mojej matki

Ciągle je widzę na nowo,
Zalamują się w męce —
Dwie świece, stół i obok
Gasną matki mej ręce.

Zalamane ręce matki

W drzwiach otwartych na wiatr —
Dwa blade, skaczące płomyki
Chodzą za mną w ślad.

Idą ku mnie z daleka,
Czyhają na każdej ścieżce,
Płomienie wołają na drogach:
Strzeż się, synku mój, strzeż się!

Matko, na tych zwaliskach
Życia resztki uchronię —
Dwie świeczki, stół i pośrodku
Płoną matki mej dłonie.

z żydowskiego przełożył
ARNOLD ŚLŪCKI

Jakub Zonszajn

Memento

Do ciebie,
zakochany w świętym krzyżu,
ten wiersz o planującym getto pisze
Na mojej ulicy w krwi i ogniu
stałeś z podwójną twarzą,
uśmiech na jednej,
na drugiej
lzy.
Popatrz,
jestem ostatnią pochodnią
spod murów getta,
która nie dopaliła się jeszcze.
Jeśli już nie pamiętasz
mego krzyku stamą,
niech ci go mój wiersz
przypomni.

z żydowskiego przełożył
KAZIMIERZ KOSZUTSKI

W godzinę czynu i odwetu

20 lat temu w noc z 19 na 19
kwietnia 1943 roku na murach getta
warszawskiego pojawiły się słowa:
„Żydz! Godzina czynu i odwetu
nad okupantem wybiła! Do broni!”
Na wymarłe ulice getta wkroczyli

przed świtem oddziały SS, policji,
Wehrmachtu, ukraińsko-łotewskich
„askargów”. Gęsta sieć niemieckich
patrolu i ciężkich karabinów maszy-
nowych otacza getto. Do jego osta-
tecznej likwidacji dowództwo hitle-

rowskie rzuca 1261 żołnierzy i 32 o-
ficerów, 2 czołgi, haubice, miotacz
ognia, wóz pancerny, działa przeciw-
lotnicze.

Wkraczających do getta hitlerow-
ców żydowskie grupy bojowe za-
atakowały granatami oraz ogniem
broni maszynowej i zwykłej. Żydow-
ska Organizacja Bojowa dobrze przy-
gotowała się do zbrojnego powstania.
Sztab organizacji precyzyjnie
dzielił swe siły na 4 grupy działania,
obejmujące getto centralne, Żydzi
Szczotkarskie, Plac Muranowski i
getto produkcyjne. Sieć bunkrów o-
bejmuje prawie całe podziemie get-
ta.

Każdy dom getta staje się twier-
dzą. Walcą mężczyźni i kobiety,
młodzież i starcy.

Z pomocą powstańcom spieszą gru-
py bojowe PPR pod dowództwem
Jacka Bartosza i Jerzego Duracza,
które atakują baterię niemiecką przy
ulicy Nowiniarskiej. Atak na poste-
runki niemieckie przy ulicy Świe-
żyńskiej bohaterscy robotnicy Tar-
gowska przypłacają życiem pod mu-
rami getta.

Na murach powiewają dwa sztand-
ary: biało-niebieski i „obłoczek”.

Stroop wysłał do Kreskwa depe-
szę: „Nie ma więcej dzielnic żydow-
skiej w Warszawie”. Ale walka trwa
wśród płomieni i gruzów, na dachach
i w bunkrach. Jeszcze we wrześniu
grupa powstańców z bronią w rę-
ku wychodzi poza mury spalonego
getta. Ostatnia grupa Żydowskiej
Organizacji Bojowej pod dowód-
stwem I. Cukiermana — „Antka”, be-
dzie walczyła w sierpniu 1944 roku
na Starówce w szeregach AL.

W 20 rocznicę powstania w getcie
warszawskim składamy hołd pamię-
ci bohaterów bojowników, którzy
świadomie walczyli nie o życie, lecz
o godność człowieka, o wolność na-
rodów, przeciwko ciemnościom i gno-
bielom. Powstanie getta warszaw-
skiego nie było beznadziejnym aktem
rozpaczy, lecz heroicznym protestem
przeciwko ciemnym siłom faszyzmu.

**WIADOMOŚCI
LEGNICKIE**

3

№ 16 (316)



Dachy Bolesławca.

fot. K. Luczak

Miłośnicy Bolesławca działają...

Od kilku lat działa przy Technikum Górniczym Rud Koło Miłośników Bolesławca. Liczy ono ok. 30 członków. Przewodniczącym jest prof. Aleksander Widlarz, znany działacz społeczny.

Koło popularyzuje historię miasta i powiatu ze specjalnym podkreśleniem jego odbudowy i uprzemysłowienia, propaguje zwiedzanie miasta i okolic, zajmuje się ochroną zabytków. Dotychczas zorganizowano 8 wycieczek, przygotowano 4 pogadanki dla Polskiego Radia we Wrocławiu na temat „Szukamy śladów polskości”, wygłoszono 12 prelekcji o dziejach Bolesławca.

Koło nawiązało kontakt z Centralnym Muzeum Górniczym, któremu dostarczyło cenny materiał o starych sztolniach górniczych z okolic Bolesławca i Lubiechowa.

Koło zamierza zwiększyć szereg swych członków, opracować materiały i zebrać zdjęcia do albumu pt. „Piękno powiatu bolesławieckiego”. W czasie wakacji szkolnych niektórzy członkowie koła wezmą udział w pracach archeologicznych, mających potwierdzić hipotezę, że w latach 1018–1025 Bolesław Chrobry wybudował tu zamek.

T. S.



Nowe Kolegium Orzekające

Podczas ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Bolesławcu wybrane zostało nowe kolegium karno-administracyjne. W jego skład wchodzi 50 członków rekrutujących się z poszczególnych zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji. Przewodniczącym został Zygmunt Sądziowski, kierownik

Wydziału Spraw Wewnętrznych PRN.

Wkrótce wszyscy członkowie kolegium zostaną przeszkoleni z zakresu prawa administracyjnego i systemu prowadzenia rozpraw. Czekają ich poważne zadania, bowiem rocznie rozpatruje się tu około tysiąca spraw.

(lemil)

Nowiny z Jawora

ZŁWIE TEMPO

Z nastaniem wiosny prace budowlane ruszyły już niemal na wszystkich budowlach. Wyjątek stanowi Jawor. Zakończenie budowy wschodniej i północnej pierzei w Ryńku przewidywano na rok 1962. Tymczasem 1 kwietnia br. ani jednego pracownika nie było na budowie. Tempo, w jakim Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Jeleniej Górze prowadzi tu roboty, pozwala sądzić, iż oddanie 149 izb mieszkalnych nastąpi nie wcześniej jak za 5 lat.

Jak nas poinformowano, nie ma winę za istniejący stan rzeczy ponosi Legnicki DBOR. Początkowo stwierdzono braki w dokumentacji, obecnie zaś ujawniono szereg usterek przy wykopach ziemnych. Jak długo trwać będzie ta zabawa w „ciuciubabkę” — tego nawet ojcowie miasta nie wiedzą.

REMONTY

Na kapitalne i bieżące remonty budynków mieszkalnych Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN w Jaworze przeznaczył w br. 9 milionów złotych. Z tego sume 5.200 tys. przeznaczono na remonty w mieście. Na uzupełnienie urządzeń komunalnych wyznaczono dodatkowo 2 miliony złotych.

NOWE SKLEPY

W pomieszczeniach z nowego budownictwa Jawor otrzyma dalszych 12 spożywczych i przemysłowych sklepów. Spieszmy też donieść, że już niedługo Jawor otrzyma dużą nowoczesną urządzoną kawiarnię.

nie. Pomieści ona jednorazowo 200 osób.

WODA NIŻEJ

Na wyżej położonych ulicach lokatorzy odczuwają dotkliwy brak wody. Zakłady pracy natomiast przekraczają o ponad 20 procent przydział wody konsumpcyjnej.

MAŁA RZECZ, A WSTYD

Kontrola, przeprowadzona przez Komisję do Walki ze Spekulacją w sklepie GS w Paszowicach koło Jawora ujawniła, że sklepowy Andrzej Hibner sprzedawał swetry wartości 140 złotych po 280 zł. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi MO.

W Dobromierzu koło Jawora, gospoda nie przestrzega dni, w których zakazana jest sprzedaż alkoholu. Kontrolerzy KWS stwierdzili, że 25 marca br. sprzedano tu 5,5 litra wódki.

Wszystkie te sprawy KWS skierowała do prokuratora.

...I BOKOWA ZASŁUŻONA NAGRODA

Bolków w br. będzie już całkowicie oświetlony. Jest w tym duża zasługa mieszkańców. O ile w Jaworze trudno się zdobyć mieszkańcom na podjęcie jakiegось czynu społecznego, o tyle mieszkańcy Bolkowa pod tym względem przodują.

Za estetykę i czystość miasta w grudniu ubiegłego roku Prezydium WRN przyznało 90 tysięcy zł dla miasta Bolkowa. Pieniądże te będą przeznaczone na dalsze podniesienie estetyki miasta. Pod koniec kwietnia odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców, którzy sami zdecydują na co w pierwszej kolejności należy spożytkować przyznane w nagrodę pieniądze.

Z. GAWROŃSKI

AKTUALNOŚCI

Dyrekcja Zakładów Górniczych „Lena” w Wilkowie czyni starania o uruchomienie w nowym roku szkolnym przyzakładowej szkoły zawodowej. Ma się ona mieścić przy ul. M. Konopnickiej w Złotoryi.

W Świerzawie trwa remont miejscowego kina „Magnolia”. Koszt 1 mln. 650 tys. zł. zostanie całkowicie unowocześniony budynek, w którym zainstaluje się aparaturę szerokoekranową. Prace wykonuje (bardzo powoli!) PPRB ze Złotoryi.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Chojnowie czyni przygotowania do otwarcia Klubu Spółdzielczego. Będzie się on mieścić w lokalu dotychczasowej kawiarni. Nowy klub zostanie wyposażony w estetyczne urządzenia i gry towarzyskie.

We wsi Biała rozpoczęto adaptację budynku na cele szkolne. Przeznaczono na remont ponad 1 mln. 200 tys. zł. Istniejącej już szkoły przybędzie w 1964 roku 5 izb lekcyjnych, 2 pracownie i dwa mieszkania dla nauczycieli.

(wd)

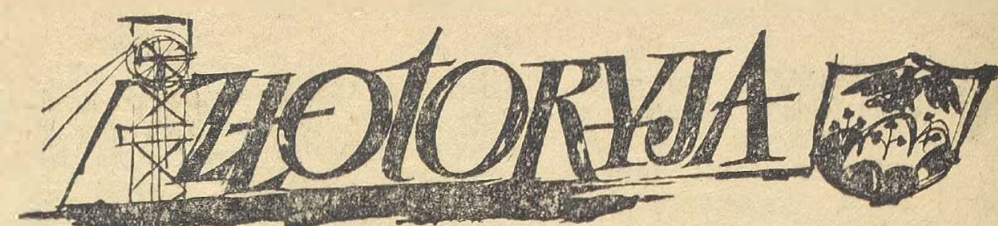
NA TEMATY DNIA

Dyskusje związkowe i nowości w życiu załóg PGR

Załogi państwowych gospodarstw rolnych w powiecie złotoryjskim żyją pod znakiem związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Dyskusje są bardzo żywe i dotyczą realizacji zadań nakreślonych przez XII Plenum KC PZPR, przygotowania gospodarstw do prac wiosennych, a także spraw bytowych i życia kulturalno-oświatowego. Najlepiej przebiegły zebrania członków związku zawodowego w PGR: Osietnica, Budziejów, Łukaszów, Piotrowice i Zagrodno; zastanawiano się nad sprawą rozwoju hodowli bydła, zwiększeniem produkcji mleka, przygotowaniem na zimę pasz dla inwentarza oraz dokształcaniem załóg.

Poza najczęściej poruszonymi sprawami mieszkaniowymi w dyskusjach postulowano zorganizowanie opieki nad dziećmi przez zakładanie dziecińców i ogródków jordanowskich na okres wzmogionych prac polowych, w którym — jak dotąd — dzieci były pozostawiane same sobie. Było to często przyczyną wielu wypadków, a nawet pożarów, które rokrocznie pochłaniały ogromne dochody gospodarstw, a także niszczyły dobytek robotników. Żądano również budowy tanich i prostych łazni oraz natrysków w każdym gospodarstwie.

Poruszono też brak dobrej rozrywki kulturalnej. Świetlice są wprawdzie w każdym gospodar-



Wiosenne porządki w Chojnowie

W Chojnowie urządzono w minionym roku trzy place zabaw dla maluchów, założono 8 skwerów i kwietników, zbudowano piękny ośrodek zabaw dla starszego społeczeństwa na górze parkowej, zasadzono 500 szt. młodych drzew, naprawiono i zbudowano wiele nowych ogrodzeń oraz usunięto wszystkie gruzi z terenu miasta. Wartość wykonanych prac w czynach społecznych wyniosła ponad 350 tys. zł.

Obecnie Prezydium MRN wraz z MK FJN opracowały już plan wiosennej akcji porządkowej w mieście. Zwrócono główną uwagę na uporządkowanie podwórzi i terenów przydomowych. Przewiduje się naprawę ogrodzeń posesji, dosadzenie nowych drzew i krzewów oraz zagospodarowanie terenów po usuniętych gruzach.

Komitet blokowy i ADM-y, przy czynnym udziale terenowych grup partyjnych i aktywności miejskiej — ustalają co, gdzie i kiedy należy zrobić bez wyciągania z budżetu miasta wy-

sokich kwot pieniężnych. Ustalono miejsca pracy dla załóg, które w wolnych godzinach wykonają szereg prac w czynach społecznych dla swego miasta.

MPKG przygotowuje już tysiące kwiatów ozdobnych, które ozdobią klomby. Ze swej strony MZBM porządkuje podległe place i posesje. Udział w pracach zgłosiło już sporo załóg robotniczych. Młodzież z Państwowego Zespołu Techników Rolniczych postanowiła wraz z miejscowym liceum zasadzić na terenie miasta około 500 młodych drzew oraz uporządkować teren szkolny i przyległe ulice.

Komitet blokowy meldując o rozpoczęciu sobót czystości, Sportowcy dokończą budowę kortu tenisowego oraz zasadzą 100 młodych drzew na miejscowym stadionie sportowym. Aktywni mieszkańcy postanowili na ostatnim zebraniu wezwać mieszkańców Złotoryi do współzawodnictwa w czynach społecznych i czystości miasta.

Władysław DOMINIAR

stawie, ale bardzo często nie się w nich nie dzieje. W gospodarstwie rolnym w Nowym Kościele urządzone świetlice, która została wyposażona w krzesła i telewizor. Wydano sporo pieniędzy, lecz niestety, od roku stoi ona zamknięta tylko dlatego, że naprawa uszkodzonego telewizora nie ma się kto zająć. Podobnie jest w kilku innych PGR. Rzadko się zdarza, aby do mniejszych gospodarstw docierały zespoły estradowe, a organizowane od czasu do czasu wycieczki do kin lub teatrów nie mogą zastąpić planowej akcji kulturalno-oświatowej.

Niemal we wszystkich gospo-

(wd)

Pod znakiem kwiatów i zieleni

Już wkrótce Złotoryja utonie w kwiatkach i zieleni. W związku z przebudową ulic urządzi się ładne kwietniki i skwerki na placu Baszowym oraz zasieje długi pas trawy wzdłuż całej ulicy Staszica.

Ale to jeszcze nie wszystko — kwiaty posadzi się na skwerku przy pl. Wolności, założy się nowe zieleńce obok budynku Miejskiej Rady Narodowej, na placu Bolejjanisa oraz na rogu ulic Okrzei i Legnickiej. Trawa i kwiaty ozdobią podwórza Powiatowego Domu Kultury.

Zagospodarowany zostanie plac przed dworcem kolejowym. Miejska Rada Narodowa wspólnie z kolejarzami urządzi tam ładny zieleńce oraz ustawia kioski z napojami chłodzącymi i 5 stolików. Ten zieleńce musi być najładniejszy, ponieważ spełni rolę wizytówki miasta.

Pomyślano wreszcie o dzieciach. Koło przedszkola przy ul. Staszica urządzi się plac zabaw dziecięcy. Poza tym uzupełni się sprzęt w ogródku jordanowskim przy ul. Kościuszki.

(demil)



Sklepy, restauracje i kawiarnie

Wiele pożytecznych planów na rok bieżący ma dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Lubinie. Najpóźniej w maju br. w osiedlu górniczym „D” powstanie stołówka robotnicza i kawiarnia w klubie NOT. Tamże uruchomi się sklep spożywczy i galanterijno-dziecięcy.

— Przy ul. Szerokiej — mówi dyrektor MHD, p. Marian Mickiewicz — w kwietniu lub maju br. otworzymy bar garmażeryjny na 30 miejsc i trzy sklepy: mięsny SAM, „1001 drobiazgów” i SAM spożywczy. Lokale na ten cel uzyska się z nowego budownictwa.

— A plany w drugim półroczu?

— W rynku oddamy do użytku pawilon handlowy z restauracją na 100 i kawiarnią na 40 miejsc oraz 4 sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi.

Opracowuje się już plany na rok następny, które przewidują uruchomienie 20 nowych sklepów, kilku stołówek i restauracji, głównie na nowym osiedlu przy ul. Staszica.

(lemil)

Druga „Tysiąclatka”

Dwa lata temu w Lubinie, przy ul. Curie-Skłodowskiej, oddano do użytku pierwszą szkołę Tysiąclecia. Liczy ona 15 izb lekcyjnych, salę gimnastyczną, pracownie przedmiotowe itp.

Budowa drugiej takiej samej szkoły rozpocznie się w tym roku na nowym osiedlu przy ul. Staszica. Szkoła będzie oddana do użytku przypuszczalnie w 1965 roku.

(lemil)

Pod adresem Wydziału Komunikacji Prezydium PRN

Ilość motocykli, motorowerów jak również samochodów w Chojnowie i okolicznych wsiach — jak Chocianów, Trzebnica, Parchów, Nowa Wieś, Pogorzelska i inne — rośnie z dnia na dzień i wynosi już kilkaset sztuk. Tutaj właśnie zaczyna się kłopot. Jak wiadomo co pewien czas motor czy samochód musi być przedstawiony do przeglądu. W określone dni kilkanaście osób musi zwinąć się z pracy na cały dzień, aby zgłosić się w Wydziale Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie. Niestety, często trzeba jeździć nawet dwa i trzy razy. Tracą na tym zarówno posiadacze pojazdów, jak i zakłady pracy.

Proponujemy więc, aby Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Lubinie przeanalizował możliwość przeprowadzania takich przeglądów np. dwa razy

w miesiącu na miejscu w Chojnowie. Zyskają na tym wszyscy. Warto więc spróbować! (Wis.)

Kiedy będą w Chocianowie ryby?

Żywe ryby do sklepów w Chocianowie sprowadza się raz w roku przed wigilią i to w małych bardzo ilościach. Przez cały pozostały rok, karpia, szczupaka czy lina nie dostanie się nawet „na lekarstwo”.

Nie sprowadza się tu również ryb wędzonych jak np. piklingów czy szprotkę. Śledzie są rarytatem, a wybór konserw rybnych bardzo skromny.

Robotnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu od lat obiecuje owarcie sklepu rybnego. Jednakże wszystko nadal pozostaje w sferze dobrych chęci.

Wis.

4 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (316)

WSZYSTKO O „MILANIE”

Tu się rodzą projekty

Fotografia niemal rodzinna. Spotkanie kierownictwa „Milany” z rencistami. Przybyła na nie również Maria Hula-jew, poseł ziemni legnickiej na Sejm PRL.



Ich zwykły dzień

JEST ich 1179 zaafierowanych, zakurzonych, mniej lub bardziej zadowolonych z życia, dziewiarzy. Stoją lub siedzą przy terkoczących maszynach, przy kadziach z farbą, popychają przed sobą wózki z półfabrykatem lub gotową produkcją, pokrzykują na siebie. Mają mnóstwo roboty, sporo wątpliwości i trochę pretensji.

— Zaczęły kobiety z bereciarni. Mówiły dużo. Nie do mnie, do inż. Fogelmana, dyrektora d.s. technicznych „Milany”, który towarzyszył mi w wędrowce po zakładzie. Pytały o wiele spraw i wyrażały ubolewanie, że „pan dyrektor tak rzadko nas odwiedza”.

— Co będzie z tym potokiem? — Kiedy będzie? — My nie chcemy pracować na dwie zmiany.

— A co zrobimy z dziećmi po południu?

— Żłobek? Od 10 lat nam go obiecują.

Dyrektor tłumaczy:

— Czego się tak boicie potoku? Przecież będzie wam łatwiej pracować.

— Akurat! Będzie jak z tym żłobkiem.

— No, przecież będzie żłobek! — śmieje się inżynier Fogelman.

A do mnie:

— Nie mamy dotąd własnego, za słabośmy się do tej sprawy brali, czy jak... Inna rzecz, że z budynkiem na ten cel były ogromne trudności. Fakt, że matki (mamy aż 1150 kobiet!) musiały swoje pociechy wozić do wspólnego z tamtym zakładem (tak tu się nazywa pokrewnie ZPDZ im. H. Sawickiej) żłobka przy ul. Pocztowej, nie zostanie nam chyba w Złotej Księdze zapisany. Ale nareszcie będziemy mieli własny. Tutaj, pośrodku ładnego terenu zabawowego, który wkrótce powstanie, w oddzielnym budynku (trwają tam właśnie roboty adaptacyjne), w sąsiedztwie naszej szkoły (dziewiarskiej), żabi skok od zakładu. W lecie (czerwiec-lipiec najpóźniej) zabierzemy nasze maluchy z tamtego zakładu. Będą miały u nas doskonałe warunki.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

produkcji. W bieżącym i przyszłym roku zakupimy tzw. transportery skrzynkowe dla zespołów szwalniczych. Transportery te zupełnie uwolnią pracownice od konieczności pobierania półfabrykatu z magazynu a następnie zdawania gotowej produkcji, odnoszenia wykonanej roboty do działu wykańczania itp. Transporter przy pomocy specjalnych urządzeń sterujących i sygnalizacyjnych, do każdego stanowiska roboczego szwalni dostarczać będzie półfabrykaty, a zabierać gotową produkcję. Zakładowi przyniesie to tę korzyść, że bardzo dokładna i ścisła będzie synchronizacja poszczególnych faz pracy, zmniejszą się normatywy robót w toku, a zwiększy obrót towaru.

— Korzyści dla kobiet? Też niebagatelne. Będzie im łatwiej i przyjemniej pracować. Proszę sobie wyobrazić: dziennie w bereciarni produkuje się około 25 tys. beretów. W przeliczeniu na pracownice zatrudnione w tym dziale, na jedną wypada około 1500 sztuk. Hala jest nieduża, panuje więc tu wieczna ciasnota, rosną sterty beretów, ludzi często zza nich nie widać. A tak — wszystko niemal spod ręki usuwać będzie transporter. Będzie więcej powietrza, mniej kurzu, zanieczyszczeń i uszkodzeń towaru.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

rychły termin wyznaczony został na rok 1964.

— Co mogliśmy to zrobiliśmy — mówią w dyrekcji.

— Można by więcej zrobić — uzupełnia przewodniczący Rady Zakładowej, Stefan Walkowiak.

— Do czasu wprowadzenia mechanicznej wentylacji można było umożliwić robotnikom korzystanie z naturalnej. W tym celu wystarczy powiększyć ruchome części okien i dbać o częste ich otwieranie. Niewesoło z BHP jest w dziewiarni maszyn beretowych. Mechanizacja niewiele może tu pomóc. Większość prac wykonuje się ręcznie — drapanie czapek, czyszczenie beretów itp. Wprawdzie napęd elektryczny obraca wirującymi drapakami umocowanymi na drewnianej ręczce, ale pracownice niezabezpieczone przed wytwarzającym się pyłem włóknistym, w ciągu ośmiu godzin pracy wchłaniają do płuc całe tumany szkodliwego, podrażniającego drogi oddechowe kurzu. Jedną jest wśród nich szczęśliwa. To ta, która zatrudniona jest przy czyszczeniu beretów — na specjalnej maszynie z mechanicznym pochłaniaczem pyłu. Maszynę tę skonstruował rodzimy racjonalizator, Albin Krzymowski. Gdyby urządził takich wykonać i zainstalować więcej, praca ludzi stałaby się mniej szkodliwa dla zdrowia, przyjemniejsza, dokładniejsza i wydajniejsza.

Kierownictwo „Milany” zapewnia:

— Mamy patent na tę maszynę. Do końca br. wyeliminujemy z produkcji wszelkie szkodliwe dla zdrowia załogi substancje i zlikwidujemy te wszystkie stanowiska pracy, które mają wpływ na pogorszenie tego stanu.

Mówią inni:

— Chcemy wiedzieć, jak na bieżąco wyglądają nasze plany, gdzie jest dobrze, a gdzie źle. Chcemy mieć dokładne wiadomości o wszelkich zmianach, nowo wprowadzanych symbolach, o normach i zarobkach.

— Za mało kontaktów z kierownictwem zakładu. Wiele mamy spraw do omówienia, wiele wątpliwości, a nie zawsze jest czas i możliwość wyrwania się z pracy, tym bardziej, że nasze 3 oddziały produkcyjne mieszczą się w oddzielnych budynkach, a nawet na trzech różnych ulicach.

— Narady twórcze powinny być przeprowadzane regularnie, w ustalonych na stałe terminach.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Nareszcie koniec z tzw. wrabianymi wzorkami. W dziewiarskim królestwie modne i dyskretne, stonowane kolory, np. brązowo-tabczakowy, szaro-zielony, czarno-buraczkowy itp. oraz swetry, wdzianka i pulawki dwukolorowe w ciekawe pionowe pasy, względnie — jednobarwne, ale z wykończeniami w innym kolorze (widziałam śliczny bordowy z wycięciem w szpic, wykończony czarną plisą).

Ładne też są obecnie stosowane spłoty dziewiarskie: miękkie, grube, zamiast monotonnego ścięgu półkoszowego lub tzw. francuskiego. Sweterki młodzieżowe a szczególnie dziecięce, w ślicznych pastelowych kolorach (najładniejsze — „łosoś”, róż, beż), bardzo często ozdabiane są wykończeniami w jaśniejszym kolorze, plisami przy zapięciu, wiązałkami i estetycznie wykończonymi kołnierzykami typu bebé.

Wszystkie te naprawdę ładne, modne i praktyczne modele zawdzięcza „Milana” swej projektantce, Irenie Maj, która 8 lat temu opuściła kieleckie Liceum Plastyczne i w „Milanie” rozpoczęła swą pracę zawodową. Pod jej ówkiem, pędzlem i redysem powstają modele, które Komisja Ocen przy Zjednoczeniu w

Łodzi uważa za bardzo udane. Świadczą o tym oceny wypisane na metkach każdego wzoru. Najczęściej spotykanym „stopniem” jest bdb (bardzo dobry).

— Zupełnie jak w szkole — mówi pani Irena. — Wysłałam swoje prace a potem z niepokojem i prawie uczniowską treścią czekałam na ocenę. Cieszę się, kiedy stopnie są dobre. Zawsze to przyjemnie nie być tą najgorszą uczennicą.

Dyrekcja „Milany” uważa jednak swą „dyktatorkę mody” za uczennicę bardzo dobrą.

Pani Irena mówi:

— Wzoruję się, oczywiście, na aktualnie modnych wzorach, ale przede wszystkim muszę się

liczyć z możliwościami technicznymi i technologicznymi naszego zakładu. Na ogół moje projekty tym warunkom odpowiadają.

Modele po powrocie z egzaminu w Łodzi kierowane są do produkcji seryjnej. Oglądane przeze mnie wzory swetrów i wdzianek zgromadzonych we wzorcowni, a demonstrowanych ochotczo przez dziewiarza-modelarza Franciszka Blondka, („...bo to zawsze lepiej ocenić wzór na żywym modelu”) z pewnością znajdą wielu chętnych nabywców.

Szkoda tylko, że te piękne wyroby „Milany” tak trudno nabyć w legnickich sklepach.

Co produkują?

Rodzaje produkowanych przez ZPDZ „Milana” wyrobów są bardzo liczne. Są to sweterki dziecięce, pulawery, dziane marynarki dla młodzieży szkolnej.

Panie, niestety, zadowolili się muszą jedynie pięknymi ażurowymi szalami welinowymi. Do specjalności produkcji „Milany”

należą także berety męskie, tzw. drapanie czapek, szaliki, rękawice i skarpety męskie.

Głównym surowcem do produkcji dzianych wyrobów jest wełna, zarówno nisko — (25 proc.) jak i wysokopiętowa (100 proc.).

„Życiorys”

Legnickie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego (bo tak się wtedy nazywały) rozpoczęły produkcję już w 1945 roku. Zniszczone urządzenia, zły stan hal produkcyjnych, brak surowca i ludzi — wszystko to składało się na obraz zakładu w tamtych trudnych czasach. Dziś każdy legniczanie zna dobrze nazwy dwóch wielkich przedsiębiorstw przemysłowych swego miasta: ZPDZ im. H. Sawickiej i ZPDZ „Milana”.

Nie wszyscy jednak pamiętają, że do roku 1952 była tylko jedna z tych nazw. Jedną dyrekcją, jeden zakład, „Milana” powstała w 1952 roku, w tym też roku rozpoczęła swój samodzielny żywot.

Od tamtych trudnych czasów zrobiono bardzo wiele w dziedzinie polepszenia warunków pracy i produkcji.

— Dawniej i dziś, to zupełnie co innego. To nie ten sam zakład — mówi sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, Wiktor Kosiorek.

ZPDZ „Milana” jest jednym z największych zakładów przemysłowych naszego miasta. Składa się on z 6 oddziałów produkcyjnych: 3 w Legnicy i 3 poza nią, a mianowicie w Szprotawie, Radkowie i Siekierczynie. Załoga to niemal cała armia ludzi, bo aż 2.300 osób (1.179 z nich pracuje w Legnicy).

Ludziom tym i ich sprawom poświęcamy dziś miejsce na tej kolumnie.

Czy można produkować taniej?

Okazuje się, że tak. Skrupulatna analiza poszczególnych faz produkcyjnych, zaradność i wieloletnie doświadczenia gospodarzy i pracowników zakładu podpowiadają, co i jak należy zrobić, by produkcja była i tańsza i lepsza.

Oszczędzanie zaczęło od resztek i odpadków dzianin. W ramach nauki zawodu resztki te mogą być wykorzystywane w warsztatach szkolnych a następnie, wyprodukowane z nich artykuły dziewiarskie można sprzedać. Niezłe zyski przyniesie także oszczędność materiałów w krojowniach, wykorzystywanie do produkcji ubocznych dodatków krawieckich zalegających magazyn główny, stosowanie tańszej przędzy do tzw. zarabiania maszyn po remoncie i ustalania próbnych wzorów, itp.

Przestrzeganie wszystkich wskazań i zaleceń odnośnie właściwej gospodarki materiałowej, zawartych w programie działań

nia na rok 1963, przyniesie zakładowi z pewnością znaczne korzyści i wpłynie na poprawę jakości produkcji.

Wzorowa przychodnia

Gabinety lekarzy (internisty, ginekologa, stomatologa), położnej, pracownia analityczna i fizykoterapia. Ponadto estetycznie urządzone, oddzielne poczekalnie.

Wszędzie wzorowy porządek, jasne, miękkie fotele, czyste chodniki lub dywany. Dla kobiet udających się na badania ginekologiczne przeznaczona jest specjalna łazienka. W budynku Przychodni mieści się również Szkoła Matek. Raz w tygodniu, połączona Stanisława Roklicka, ma tutaj wykłady i pogawędki na temat pielęgnowania noworodków. Pracownice z wykładów tych bardzo chętnie korzystają.

Dyrekcja „Milany” postanowiła wybrukować, nieprzystylny plac przed budynkiem Przychodni zamienić w mały zielony skwer z ławeczkami, kwiatami, a nawet... fontanną.

Sklep fabryczny... we Wrocławiu

W maju otwarty zostanie we Wrocławiu fabryczny, branżowy sklep konfekcyjny „Milany”. Mieścić się on będzie w Rynku, na parterze zabytkowej, stylowej kamienicy. W równie stylowo urządzonej wnętrze nabyć będzie można dziane artykuły konfekcyjne dla młodzieży szkolnej i dla panów — w wieku od 3 do 101 lat.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

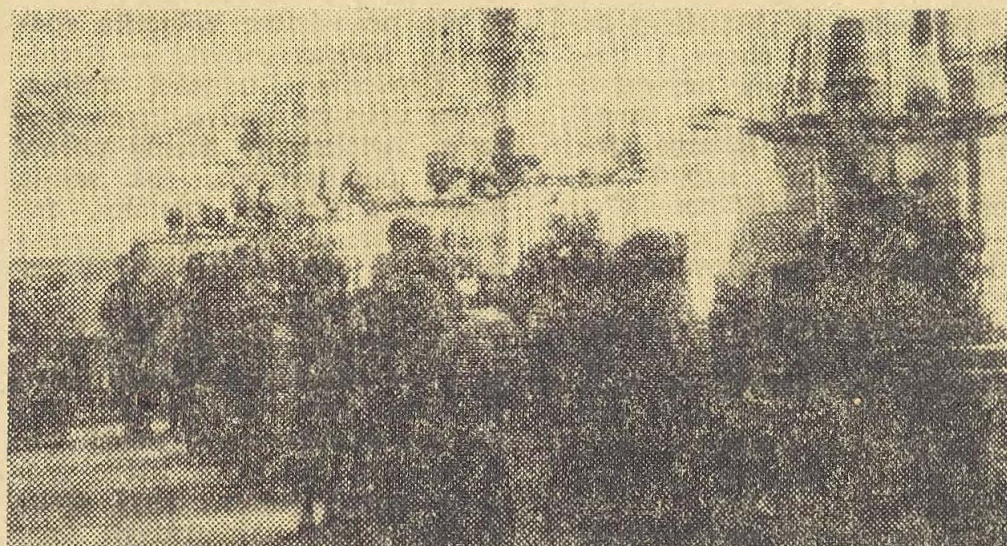
Nr 16 (316)

5

Kiosk jest, ale...

Pracownicy „Milany” narzekają na słabe zaopatrzenie fabrycznego kiosku spożywczego. Chcieliby oni, wzorem innych dużych zakładów produkcyjnych, mieć możliwość spożywania na miejscu dań gorących. Kierownictwo zakładu tłumaczy brak takiego kiosku-baru trudnymi warunkami lokalowymi.

Przewodniczący Rady Zakładowej odpowiada: w tak rozległym zakładzie jak nasz, miejsce na parę stolików, ładek i kuchenkę na pewno się znajdzie. Trzeba tylko dobrze poszukać. Co do owych gorących dań, należy się tylko „dogadać” z Zakładami Miesnymi i MHD.



Fragment hali maszyn. Wszędzie tu teraz jasno i przestronnie.

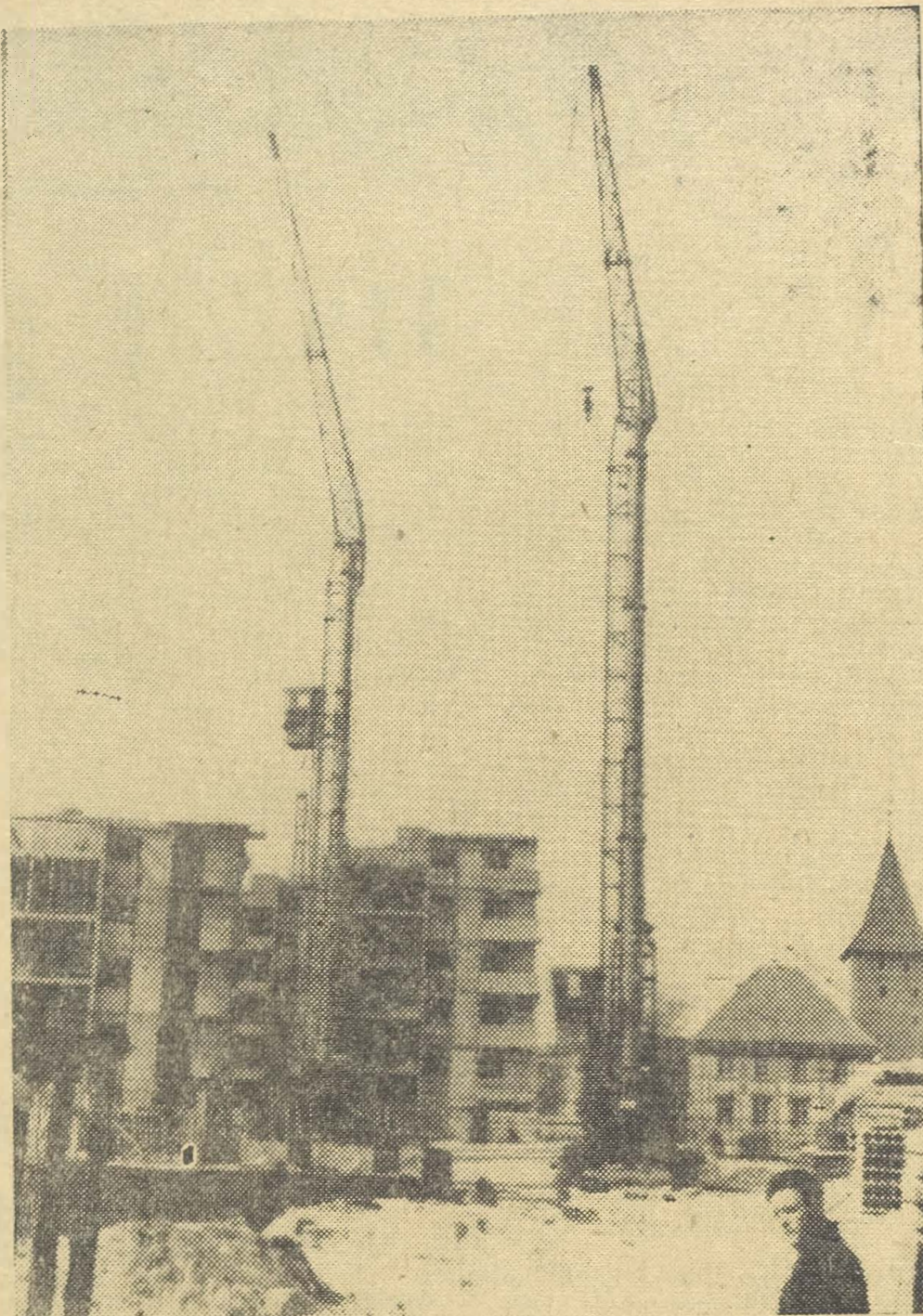
Regulacja urodzin — tematem międzynarodowych obrad

■ Interesujące komunikaty naukowe ■ Czy 70-letnie kobiety będą mogły mieć dzieci?

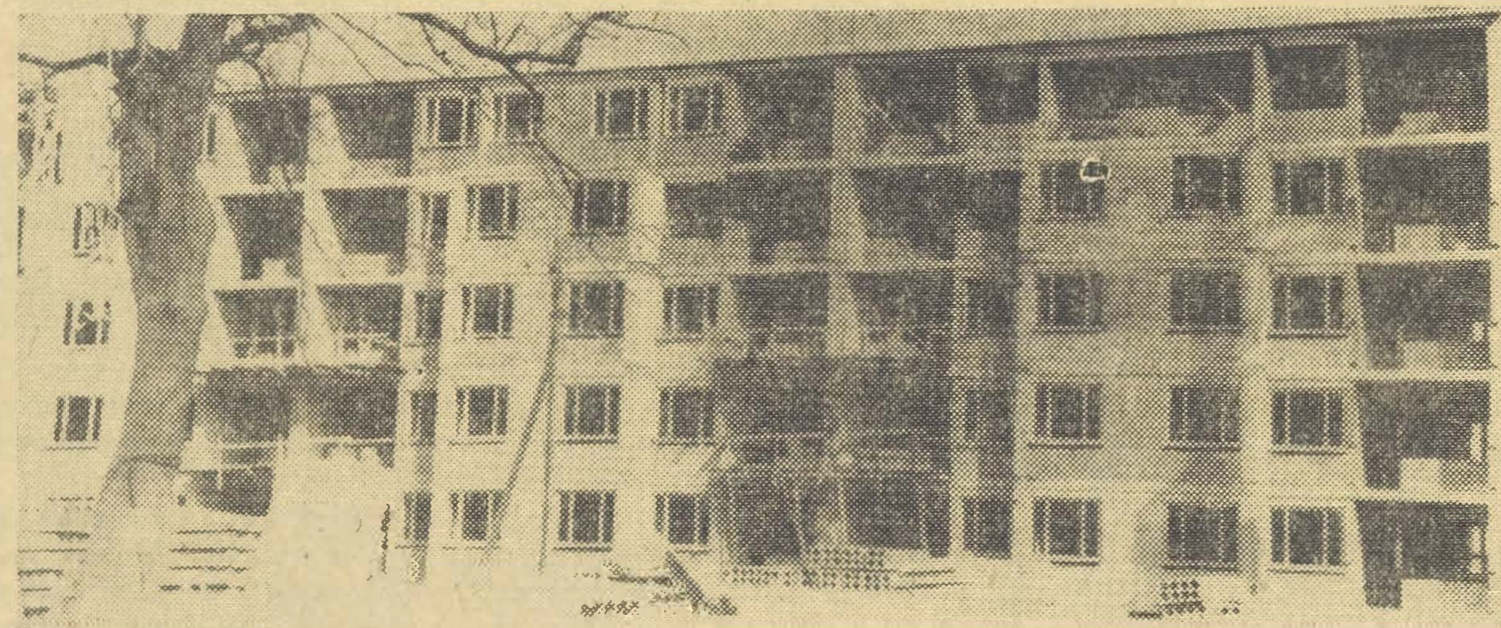
(WiT-AR) W Singapurze obradowała międzynarodowa konferencja, poświęcona problemom polityki populacyjnej. Miejsce obrad nie zostało wybrane przypadkowo. Indie, Indonezja i Malezja należą do regionów, w których na szeroką skalę nierozdzielnie występują dwa zjawiska: przeludnienie i głód.

Na uwagę zasługują dwa komunikaty z przebiegu badań, ogłoszone na konferencji. Amerykanin, prof. Shelesnyak, pracujący obecnie w Instytucie Weismanna w Izraelu, mówił o wynikach, osiągniętych dzięki stosowaniu wyciągu ze sporysza. Wyciąg ten zadawany szczurom sprawiał, że macica nie przyjmowała zapłodnionego jaja. Prof. Szent-Georgij, laureat Nagrody Nobla, przedstawił rezultaty uzyskiwane przy użyciu hormonu infertyny, który, wypróbowany na myszach, skutecznie okresowo sterylizował samców i samice.

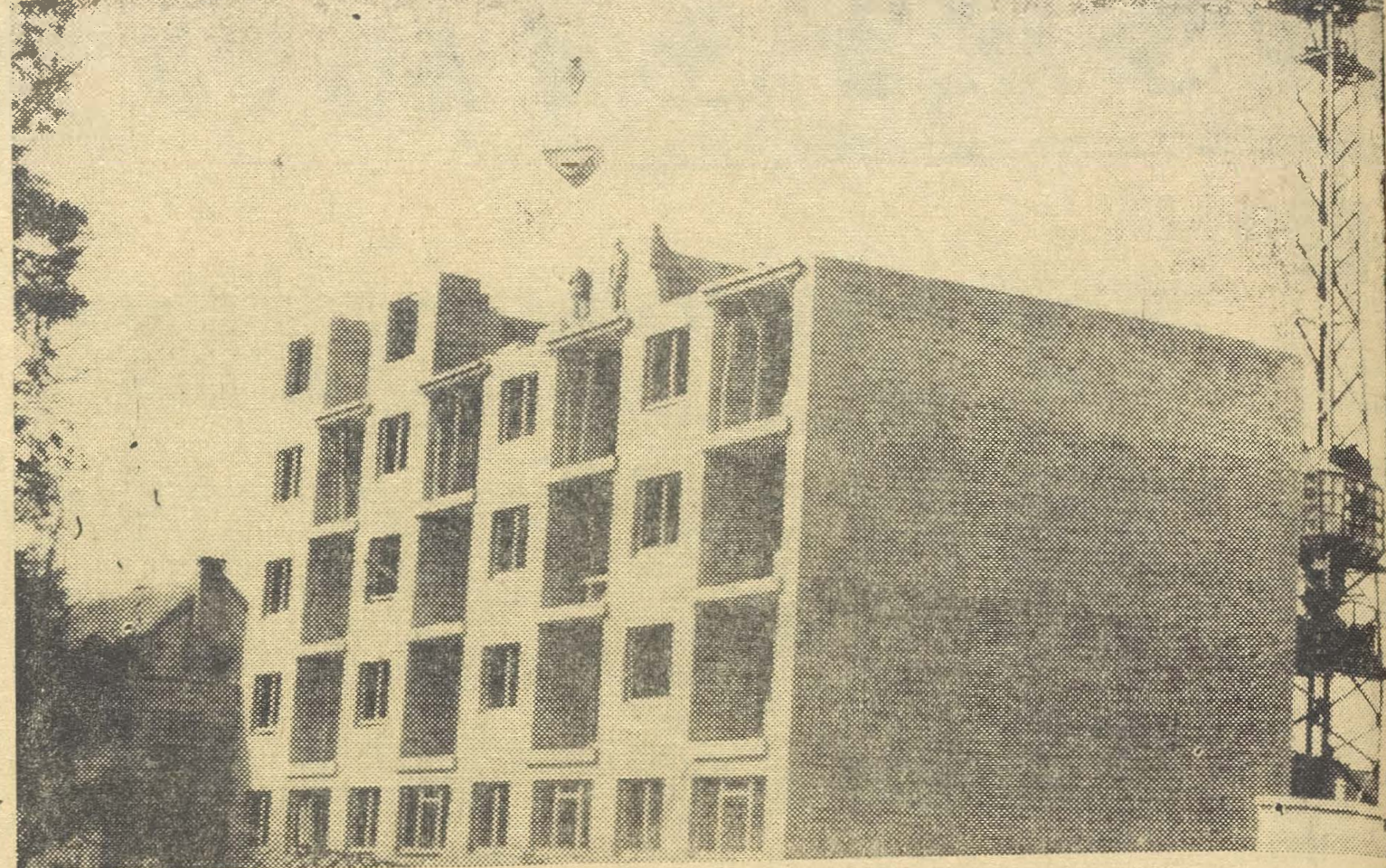
Z ciekawą hipotezą wystąpił dr Ringrose z Kanady. Uważa on, że systematyczne używanie pigulek antykoncepcyjnych, w sposób sztuczny powstrzymujących jajeczkowanie, przedłuża żywotność jajników. I dr Ringrose wyciąga stąd wniosek, że zbliża się czas, kiedy wiele kobiet w wieku 60, a nawet 70 lat będzie mogło mieć dzieci.



Dźwigi-żurawie na tle punktowców w Rynku.



Domy przy ul. Szerokiej.



Rośnie nowy dom w śródmieściu Lubina.

Domy jak w bajce

Dzisiejszy Lubin jest ogromnym placem budowy. Oprócz szybów przyszłej kopalni rośnie tu wiele nowych domów, przeznaczonych na mieszkania dla pracowników kombinatu, sklepy, placówki usługowe, restauracje, kawiarnie itp.

Największy ruch panuje w śródmieściu. W rynku oraz przy ulicach: Szerokiej, Krzywej, Topolowej i Traugutta buduje się kilkanaście pięciokondygnacyjnych punktowców oraz czteropiętrowych bloków.

Głównym wykonawcą robót jest Lubiński Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe. W tym roku odda się do użytku 1605 izb gotowych oraz 2350 w stanie surowym. Prawie wszystkie obiekty buduje się metodą uprzemysłowioną (z prefabrykatów). System ten jest znacznie szybszy i tańszy.

Tekst i zdjęcia: L. Miller



Tu się już mieszka! Jeden z domów przy tzw. osiedlu awaryjnym w Lubinie.

Lekarz radzi

Racjonalne odżywianie — warunkiem zdrowia Mędrca szkiełko i oko — bada zawartość... garnków

Wobec całego szeregu schorzeń, a szczególnie tzw. chorób cywilizacji (miażdżyca, zawały czy parodontoz), na których powstawanie i przebieg niebagatelnie wpływ ma wadliwe odżywianie — zawartość naszych garnków — w pewnym stopniu przestała być już tylko kwestią indywidualnych gustów, ale stała się ważnym problemem naukowym. Od dwu lat przy Polskiej Akademii Nauk pracuje międzywydziałowy Komitet Żywności Ludności. 7 komisji — w skład których wchodzi nie tylko „żywieniowcy”, ale również ekonomiści, chemicy, rolnicy, naukowcy z przemysłu spożywczego, lekarze i higieniści — pracuje nad kom-

pleksowym rozwiązaniem całego szeregu zagadnień. Szczególnie wiele miejsca w pracach Komitetu zajmują problemy zdrowia, diety i związane z nimi zagadnienia właściwej popularyzacji zasad racjonalnego żywienia.

Opracowane już badania statystyczne wykazują wiele nieracjonalnych stron żywienia naszego społeczeństwa. Poważny odsetek dzieci jada zbyt mało — tak potrzebnych do normalnego rozwoju — jarzyn i owoców.

Na skutek niewłaściwego żywienia, wśród dzieci, które przeszły krzywicę, stwierdza się często zniekształcenia kości. U większości dzieci w wieku

szkolnym rozwija się próchnica zębów. Często lekarze-pediatrzy notują przypadki opóźnienia wzrostu i rozwoju — właśnie na tle błędów dietetycznych.

Ciężka kuchnia tłuszczowo-mięsna odbija się również na zdrowiu dorosłych, sprzyja schorzeniom miażdżycowym, różnego rodzaju zaburzeniom trawienia i nadmiernej otyłości.

POCHWAŁA JARZYN I CIEMNEGO PIECZYWA

Bołączką, przedstawianą z coraz większym naciskiem przez naszych „żywieniowców”, jest

zbyt małe spożycie jarzyn i ciemnego pieczywa. Wszelkie udoskonalenia i udogodnienia techniki nie zawsze — w tej dziedzinie — sprzyjają wymogom zdrowotnym. Nowoczesne młyny dają mogą najprzedniejszą i najbielszą mękę, tyle tylko, że ta właśnie mąka pozbawiona jest wielu cennych dla organizmu składników (np. — ważnego w procesie trawienia — błonnika). W bogatej Szwecji na przykład ze względu na zdrowie społeczeństwa — pieczony jest przede wszystkim chleb żytni, o dużej zawartości białka i błonnika.

Z nadchodzącą wreszcie wiosną warto również pamiętać o stałych apelach żywieniowców w sprawie zwiększenia ilości spożywanych jarzyn. Kwiecień i maj są miesiącami największego niedoboru witamin, a szczególnie witaminy C. Kwaśne, witaminowe tabletki pomagają zachować równowagę, ale nigdy nie zastąpią naturalnych witamin. Owoce i warzywa powinny dostarczać naszym organizmom cennych zapasów witamin, uzupełnianych w ciągu całego roku. W chwili obecnej na głowę ludności przypada 95 kg warzyw (oczywiście, bez ziemniaków). W roku 1975 przewiduje się wzrost tej liczby do 130 kg. W porównaniu z innymi krajami cyfra ta nie jest wcale wysoka, gdyż w wielu państwach przekracza ona znacznie 200 kg. Zbyt mała ilość i zbyt monotony asortyment jarzyn w polskim jadłospisie stają się prawdziwą bołączką społeczną. Między innymi — Komitet Żywności Ludności zaleca, prócz uprawy tradycyjnych warzyw, zwiększenie arealu upraw mniej popularnych, jak sałata głowiasta, groszek zielony, fasolka zielona oraz, mało jeszcze znane w Polsce, brokuły i kapusta pekińska.

Tegoroczny, obchodzony 7 kwietnia — Międzynarodowy Dzień Zdrowia przebiegał m. in. pod hasłem popularyzacji zasad racjonalnego żywienia, które niestety wciąż jeszcze zbyt słabo docierają do najszerszych kręgów naszego społeczeństwa.

Maria Olbrycht
(WiT-AR)

Pozostanie życiowe „manco“

(Dokończenie ze str. 8)

Oboje zresztą byli oszołomieni i na pół przytomni ze strachu. Zanim zostali napadnięci nie słyszeli za sobą żadnych kroków, bo grube nakrycia głowy tłumiły wszelkie odgłosy.

Niezwłocznie wszczęto pościg na złoczyńców a wezwane pogotowie ratunkowe zabralo ob. Jaryczewskiego do ambulatorium, gdzie założono mu opatrunek. Do późnych godzin milicja penetrowała teren miasta i okolic, ale tej nocy poszukiwania nie dały rezultatów.

Niebawem jednak podejrzenia milicji skoncentrowały się na pewnych osobnikach, którzy po dwóch tygodniach zostali aresztowani pod zarzutem napadu ra-

bunkowego na kasjerkę Jadwigę Jaryczewską i jej męża. Są to: 23-letni Antoni Borowski — nigdzie nie pracujący i 27-letni Jarosław Pawłowicz.

W CZASIE śledztwa Borowski przyznał się, że był inicjatorem napadu. Opowiedział, że po dokonaniu napadu obaj z Pawłowiczem schronili się w piwnicy przy ul. Elżbiety. W skrzyni z piaskiem ukryli torbę Jaryczewskiej i woreczek, z którego zabrali pieniądze. Noc spędzili w mieszkaniu Pawłowicza przy ul. Jaworzyńskiej. Rano podzieleni się łupem i Borowski ruszył w drogę, do rodziny w Szczecinie. Tam „godnie” się zaprezentował znajomym fundując im suto libację w miejscowej knajpie. No i pieniądze „rozeszły się”.

Niezwykle interesującą lekturę stanowią zanotowane w protokołach przesłuchań niektóre wypowiedzi przestępców. Warto je zacytować:

A. Borowski: „Zdecydowaliśmy się na ten napad, bo myśleli-

śmy, że kasjerka będzie miała około 15 tys. zł. Wziąłem klucz metalowy na wypadek, gdyby kasjerka stawiała opór. Żeby Pawłowiczowi przyjść z pomocą.. Pojechałem do Szczecina, bo przypuszczałem, że po dwóch tygodniach wszystko w Legnicy uciuchnie”.

J. Pawłowicz: — „Mówiłem do kolegi, że jestem chory i potrzebuję pieniędzy na prywatne leczenie. Powiedział, że mogę mieć pieniądze na lekarza, jeżeli zorganizujemy napad na kasjerkę. No to zgodziłem się”.

Wkrótce obaj przestępcy staną przed Sądem Powiatowym w Legnicy.

Obecnie przebywają w areszcie tymczasowym i dobrze by było, gdyby zrozumieli, że żadne przestępstwo nie „uciuchnie”, że napad oraz grabież 4.300 zł. przyniosą im fatalne „manco życiowe”.

Proces bandytów niewątpliwie spotka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców naszego miasta.

FRANUSZ

§ PRAWNIK RADZI

wy trwający 21 dni. W bieżącym roku kierownictwo zakładu zapowiedziało, że przysługuje Wam jedynie 12 dni urlopu i że z tych 12 dni potrąca Wam nadwyżkę wykorzystaną w ubiegłym roku. W związku z tym zapytuję:

1) Czy wolno potrącać z urlopu przysługującego w bieżącym roku nadwyżkę wykorzystaną w ubiegłym roku?

2) Czy w związku z upływem w bieżącym roku 10 lat od chwili rozpoczęcia pracy należy się Wam 30-dniowy urlop wypoczynkowy?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania należy przede wszystkim stwierdzić, że zgodnie z art. 16 ustęp 1 Dekretu z dnia 19 stycznia 1956 roku o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy (Dz. U. nr 2, poz. 11) zachowaliście ciągłość

niem trzech lat przy zachowaniu ciągłości pracy. Skoro wykorzystaliście w 1962 roku aż 21 dni to przy braku innych postanowień w tym względzie w Układzie Zbiorowym uznać należy, że byliście na urlopie kilka dni dłużej. Ale proszę się nie martwić. Nadwyżki tej nie będzie można potrącić z urlopu przysługującego w bieżącym roku. Nie pozwalając na to przepisy art. 127 i 131 pkt. 3 Kodeksu Zobowiązań.

Na drugie pytanie odpowiadając, że w bieżącym roku nie przysługuje Wam jeszcze urlop 30-dniowy. Prawo do urlopu wypoczynkowego za rok bieżący uzyskaliście bowiem już 1 stycznia. A tego dnia nie mieliście jeszcze 10-letniego stażu pracy. Z powyższego wynika, że urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni otrzymacie dopiero w 1964 roku.

NOWE LINIE PKS

Oddział WP PKS w Legnicy informuje, że z dniem 26 maja bieżącego roku pow. Lubin otrzymał szereg nowych linii i połączeń komunikacji autobusowej PKS z Rawicem, Górą, St. Łomem, Chojnowem, Sobótką, Chobienią, Wołowem, Głogowem oraz z Legnicą przez Pieszków, z Polkowicami przez Pielgrzymów.

Ponadto poważnie zostanie zagęszczona sieć komunikacji PKS na liniach Lubin - Chocianów przez Żabice, Lubin

Chocianów przez Brunów, Lubin - Legnica przez Kuchlę, Lubin - Parchów przez Chocianów, Lubin - Parchów przez Jędrzychów, oraz wiele innych.

Złotyryja i powiat otrzymają:

1. bezpośrednie połączenie z Wałbrzychem przez Świerawę - Bolków (2 pary kursów) oraz przez Jawor - Dobromierz (1 parę kursów).
2. bezpośrednie połączenie z Jelenią Górą przez Rzęśnik (3

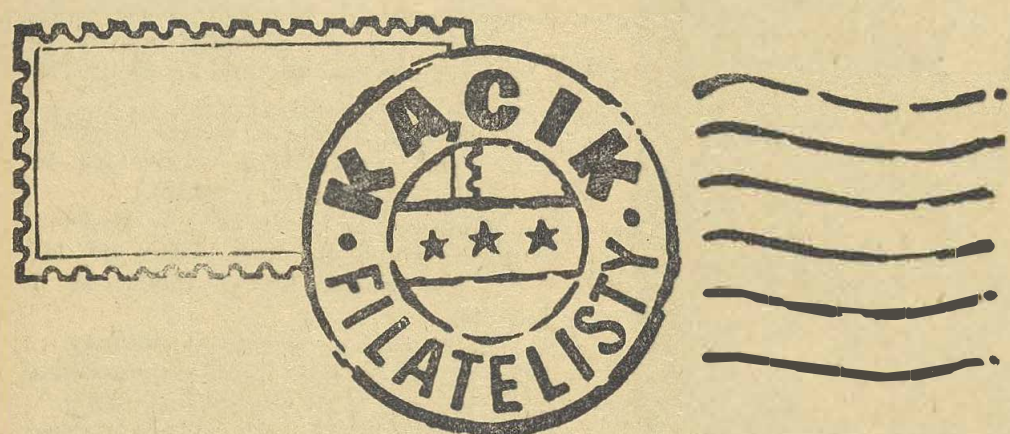
pary kursów) oraz do Rzęśnika (1 parę kursów).

3. bezpośrednie połączenie z Wojciszowem (1 parę kursów) oraz z przesiadką połączenie z Legnicą.
4. bezpośrednie połączenie z Karpaczem - Bierutowice.
5. połączenie Świerawy z Rzęśnikiem.
6. połączenie Złotyryji z Łańcutem (2 parami kursów).
7. bezpośrednie połączenie Chocianowa z Legnicą przez Zimną Wodę.

Ponadto nastąpi poważne zagęszczenie ilości kursów na sieci, zwłaszcza na odcinku Złotyryja - Legnica przez Gierzętówkę, Chojnowa z Legnicą przez Grzymalin, Chojnowa z Legnicą przez Lipce, Chojnowa z Lubinem i St. Łom z Lubinem oraz szeregi innych.

Wszystkie zmiany zostały dokonane na podstawie wniosków i postulatów mieszkanców.

Z-ca Dyrektora
Henryk Wytrykowski



POLSKA. 5.IV.63 r. weszły do obiegu znaczki serii obiegowej pn. „Statki żaglowe”. Seria składa się z 8 sztuk o wartościach 5 gr. w kol. brązowym na papierze szaro-żółtym, 10 gr. w kol. zielonym na papierze seledynowym, 20 gr. ultramarynowym na papierze niebiesko-szarym, 30 gr. zielono-brązowym na papierze żółtozielonym, 40 gr. granatowym na papierze turkusowym, 60 gr. karminowo-brązowym na papierze ciemnoszarym, 1 zł brązowo-zielony na papierze błękitnym i 1,15 zł jasnozielony na papierze różowym. Znaczki wykonano stalorytem. Wymiary jak „Miasta historyczne”.

W maju br. wprowadzony będzie do obiegu znaczek w cenie 2,50 zł z okazji 100-lecia wprowadzenia Konwencji Genewskiej. Wydano już w marcu kopertę w cenie 0,60 zł i kartkę

pocztową w cenie 40 gr z wydrukowanymi znaczkami.

CZECHOSŁOWACJA. Z okazji V Kongresu Czechosłowackich Związków Zawodowych wydano 25.II.63 r. znaczek w cenie 60 h.

KANADA. Do Poloników należy zaliczyć znaczek wydany 5 marca 1963 r. przez Pocztę Kanadyjską o wartości 5 c. z podobizną polskiego inżyniera Stanisława Kazimierza Gzowskiego, pioniera kolei żelaznych w Kanadzie.

ZWIĄZEK RADZIECKI. Wyszli nowy znaczek Lotewskie stroje ludowe. Cena 4 kop.

ZARZĄD KOLA PZF w Legnicy prosi kolegów, którzy dotychczas nie wykupili abonamentu znaczków za IV kw. 1962 rok o pobranie znaczków.

Z. P.

Filmy o walce narodu żydowskiego na ekranach kin legnickich

Kina legnickie - w związku z obchodami XX rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim - uwzględniły w swoim repertuarze filmy obrazujące walkę i cierpienia narodu żydowskiego w okresie II wojny światowej.

W kinie „Bałtyk 17 i 18 kwietnia zobaczymy film polski pt. „Biały niedźwiedź”, reżyserii Andrzeja Zarzyckiego. Jest to dramat psychologiczny, ukazujący historię Żyda, który wykryty przez SS-mana staje się obiektem jego doświadczeń „psychicznych”. Obsadę filmu stanowią świetni aktorzy z Holoubkiem, Pawlikowskim, Karewiczem i Tuszyńską.

Kino „Plast” zaprezentuje w dniach 19, 20, 21. IV br. film produkcji niemiecko-bułgarskiej pt. „Gwiazdy”, który uzyskał nagrody międzynarodowe na festiwalach filmowych.

W dniach 22 i 23 kwietnia br. będzie wyświetlany w kinie „Kolejarz” film „Ulica Graniczna”, reżyserii Aleksandra Forda, nagrodzony w 1948 r. „Złotym Medalem” na IX Festiwalu Filmowym w Wenecji.

Filmy krótkometrażowe, poświęcone problemom II wojny światowej, zbrodniom hitlerowskim i grzebieniu odradzającego się militarysty prezentuje Miejski Dom Kultury w każdą środę o godzinie 19 w imprezie zatytułowanej „Krótki metraż X Muzy”.

Ogródki czekają na ogrodzenia

Latem ubiegłego roku dokonano naprawy ogrodzeń ogródków, otaczających domy przy ul. Curie-Skłodowskiej. Po wykonaniu prac murarskich przy naprawie fundamentów, części metalowe ogrodzenia zabrano do naprawy. W ogródkach pozostałych bez ogrodzenia kwiaty uległy zniszczeniu.

Ogrodzenia te są w naprawie do chwili obecnej. Wzdziałem je związane i ustawione obok kuźni przy Pl. Klasztornym. Prawdopodobnie stoją tam

nadal. O pracach w ogródkach nie może być mowy, a przecież wiosna nie będzie trwała długo.

Sam nie uprawiam takiego ogródka, ale codziennie widzę gromadzące się na terenie ogródków sterty śmieci i odpadków. Traci na tym wygląd ulicy. Nie sposób też pogodzić się z tak długim okresem trwania naprawy ogrodzeń.

Nie wiem, kto był zainteresowany w oddaniu wszystkich ogrodzeń do naprawy. Moim zdaniem można je było ustawić bez specjalnych napraw.

Wacław Charewicz

Przyp. red. O tej samej sprawie pisze do nas ob. Jerzy Godyń. Treści listu nie cytujemy, ponieważ pokrywa się całkowicie z opiniami ob. W. Charewicza.

W trosce o bezpieczeństwo pasażerów

Przed Sądem Powiatowym w Legnicy coraz częściej w charakterze pozwanej staje Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne pod zarzutem braku dbałości o bezpieczeństwo pasażerów.

Przyczyną nieszczęśliwych wypadków i przedmiotem sporu między pasażerami a MPK jest lekkomyślność pasażerów, którzy nie przestrzegają przepisów o przewozach pasażerów miejscami środkami komunikacji oraz przepełnienie autobusów w godzinach szczytu.

Z dniem 1 maja br. wprowadza się ograniczenie ładowności autobusów do 60 osób. Wprowadzenie tego ograniczenia podjętowane jest troską o bezpieczeństwo pasażerów oraz poprawienie stanu technicznego pojazdów, które na skutek przeładowania zbyt często zjeżdżają do zajezdni dla dokonania napraw, ale często koniecznych napraw.

Aby usprawnić przewóz pasażerów z dniem 1 maja br. wprowadza się na wszystkich przystankach szczegółowe rozkłady jazdy autobusów i tramwajów.

Dyrekcja MPK za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich pasażerów, aby na przystankach ustawiali się tak, jak w innych miastach, w kolejki.

Wprowadzenie powyższych zmian podniesie z pewnością stan bezpieczeństwa pasażerów. Ilość autobusów i tramwajów na poszczególnych liniach nie ulegnie zmianie.

G.

Tajniki atomowych okrętów i granice podwodnej strategii

Nowa doktryna strategiczna USA, kładąca skoncentrowany nacisk na rozpowszechnienie atomowych okrętów podwodnych, uzbrojonych w pociski rakietowe, wykazuje coraz więcej słabych punktów. Oto niektóre szczegóły, jakie przynosi na ten temat ostatni numer szwajcarskiego miesięcznika „Interavia”.

JEŚLI WIERZYĆ SPECJALISTOM...

Współczesna technika dysponuje kilkunastu metodami zdalnego wykrywania okrętów podwodnych. Mimo iż napędowe turbiny atomowe pracują względnie cicho, nie sposób stłumić zupełnie wydawanych przez nie dźwięków rejestrowanych z powodziem przez różnego typu detektory akustyczne. Okręt podwodny wysyła w sposób nieuchronny promieniowanie cieplne, rejestrowane przez detektory podczerwieni. Płynąc na małej głębokości (i „komunikując” się z otoczeniem przez ukryty pod wodą peryskop) - jest źródłem zjonizowanych gazów wykrywanych z kolei przez innego typu czujniki.

Na tym nie wyczerpuje się bynajmniej arsenał środków zdalnego, podwodnego wykrywania. Ruch zanurzonego okrętu atomowego wywołuje w otoczeniu wodnym zaburzenia hydrodynamiczne, które również zdradzają jego obecność. Sylwetka okrętu iarażona jest na - wykonywane z powietrza specjalną techniką - zdjęcia fotograficzne itp.

SONAR - „RADAR” GŁĘBINOWY

Do ustalenia dokładnej pozycji atomowego okrętu służą dziś szereg innych metod. Przede wszystkim trzeba wymienić tu tzw. sonar - swego rodzaju podwodny radar ultradźwiękowy. Wysyłane przez niego impulsy mogą spenetrować żywioł oceaniczny w promieniu wielu kilometrów. Masa metaliczna okrętu podwodnego wywołuje w otoczeniu zaburzenia pola magnetycznego Ziemi. One z kolei mogą być lokalizowane przez detektory anomalii magnetycznych, instalowane zazwyczaj na samolotach, bądź śmigłowcach.

Nie znaczy to, by zastosowanie wszystkich tych środków prze-

gimnastyków, wskazuje na bardzo dobre ich przygotowanie do tych trudnych konkurencji. Jest to głównie zasługa ofiarnych nauczycieli wychowania fizycznego: Michałyna Kania i Tadeusza Staniowa ze szkoły nr 5 oraz Jerzego Pocijka ze szkoły nr 17.

Wśród dziewcząt w poszczególnych konkurencjach najlepszymi okazały się:

- Cwiczenia wolne:
1. Matylda Pastuszek - szkoła nr 5 - 9,70 pkt
 2. Elżbieta Reczuch - szkoła nr 17 - 9,60 pkt
 3. Danuta Kłusek - szkoła nr 3 - 9,56 pkt

- Skok:
1. Elżbieta Reczuch - szkoła nr 17 - 9,83 pkt
 2. Danuta Marzec - szkoła nr 17 - 9,73 pkt
 3. Ewa Pryniwicz - szkoła nr 17 - 9,70 pkt

- Wielobój:
1. Elżbieta Reczuch - szkoła nr 17 - 19,43 pkt
 2. Ewa Pryniwicz - szkoła nr 17 - 19,20 pkt
 3. Danuta Marzec - szkoła nr 17 - 19,19 pkt

Drużynowo triumfowały uczennice szkoły nr 17, które zdobyły łącznie 95,97 punktów. Drugie miejsce zajęły dziewczęta ze szkoły nr 5 - 93,30 pkt, trzecie dziewczyna szkoły nr 6 - 92,60 pkt.

Wśród chłopców uczniowie szkoły nr 5 zdecydowanie pokonali wszystkich swych rywali zdobywając 143, 84 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna szkoły podstawowej nr 18 - 133, 42 pkt, przed zespołem szkoły podstawowej nr 15 - 131, 33 pkt.

(Beł)

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU i USŁUG TECHNICZNYCH we WROCŁAWIU

z siedzibą w Legnicy, ul. Ściegiennego nr 1, tel. 28-65

zatrudni zaraz pracowników na stanowiska:

- 1) kierownika sekcji admn. gospod. ze znajomością BIIP,
- 2) kierownika działu przewozów (eksploatacji),
- 3) kierownika działu technicznego (gł. mechanika),
- 4) inspektora kontroli wewnętrznej,
- 5) dwóch mechaników samochodowych (montera silnikowego i elektr.).

K-64

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczęcią o treści: WPTHW w Legnicy, Przdownik Spedycyjny nr 12. G-224

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczęcią o treści: Przedsiębiorstwo Państwowe Handlu w Lubinie Legnickim sklep nr 72, Konsumy. G-225

UNIEWAŻNIA się zagubiony talon do umowy nr 4770/6 wydany przez ORS w Legnicy na nazwisko Kowalski Leon. G-226

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 73 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 3 w Legnicy na nazwisko Greczanik Wolf. G-227

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Górnicze „Lena” w Wilkowie na nazwisko Witko Wiesław. G-228

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane przez Korespondencyjne Liceum Pedagogiczne w Świdnicy na nazwisko Smużniak Karol. G-229

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Spółdzielnię Usług Kolejowych we Wrocławiu na nazwisko Rogowicz Stefan. G-230

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczęcią o treści: Janusz Chmielewski, Wagowy nr 87/58, zaprzysiężony przez Woj. Insp. PIH we Wrocławiu. G-231

ZAKŁADY Przemysłu Dzielawskiego „Milana” w Legnicy unieważniają zaświadczenie oraz zezwolenie nr F/30 z 1954 r. na zakup kalki hektograficznej i papieru światłoczułego. G-232

SAMOTNY pan poszukuje pokoju w Legnicy dr Zdanowiczowi oraz dr Janidze, jak również personelowi sali nr 12, za wyłączenie z ciężkiej choroby naszego dziecka i troskliwą opiekę - serdeczne podziękowanie składają wdzięczni rodzice i młody pacjent Roberto Tadek. G-233

ORDYNATOROWI Szpitala Dziecięcego w Legnicy dr Zdanowiczowi oraz dr Janidze, jak również personelowi sali nr 12, za wyłączenie z ciężkiej choroby naszego dziecka i troskliwą opiekę - serdeczne podziękowanie składają wdzięczni rodzice i młody pacjent Roberto Tadek. G-234

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”.
REDAGUJE KOLEGIUM: Adres redakcji: Legnica, Rynek 50/52, telefony: redaktor naczelny - sekretariat 41-48, sekretarz redakcji 41-47, dział łączności z czytelnikami 41-49. Przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 9 do 15.30. Biuro Ogłoszeń - Wrocław ul. Podwale 63, tel. 357-53. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty. DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Wrocław, Piotra Skargi 3/5. S-6/10.

ODPOWIEDZI Redakcji

Mirek - Legnica. Prez. MRN Wydz. Gosp. Kom. informuje nas, że skanalizowanie rowu przy ul. Łabędziej zostanie wykonane w III kwartale br. Prezydium MRN zgadza się całkowicie z opinią autora listu w sprawie warunków sanitarnych przy ul. Łabędziej. Stwierdza przy tym, że kultura mieszkańców tej ulicy budzi poważne zastrzeżenia, ponieważ row otwarty traktują oni jako zbiornik ścieków kanalizacyjnych i wysypisko śmieci.

Helena K. - Lubin. Wiersza nie możemy zamieścić na łamach pisma, ponieważ brak mu jeszcze dojrzałości. Radzimy czytać dużo dobrej poezji. Stworzy to właściwe kryterium do oceny własnej twórczości.

Mieczysław Buczak - Legnica. Dziękujemy za list. Nadesłane informacje i uwagi wykorzystamy w materiałach redakcyjnych.

Adolf Zelent - Legnica. Dobra fotografia zawsze nas interesuje. Prosimy przysłać próbne zdjęcie do oceny.

WIADOMOŚCI LEGICKIE

Nr 16 (316)

7

Pozostanie życiowe „manco“

„KREWA — FORSY NIE MA...”

„MYŚLAŁEM, ŻE PO DWÓCH TYGODNIACH WSZYSTKO
UCICHNIE...”

PRZYCHODZILI najczęściej we dwóch. W różnych porach dnia. Przy okienku kasowym płacili za kawę z bułkami lub za jakieś gorące danie, które odbierali przy sąsiedniej ladzie. Siadali na zielonych taboretach wokół stołu barowego albo przy małych stolikach — zależy, gdzie były wolne miejsca. Jedząc pochylali się ku sobie i gawędzili półgłosem. Od czasu do czasu zerkali na kasjerkę. Nie była to jednak obserwacja natarczywa, więc nie budziła podejrzeń. Poza tym zachowywali się podobnie jak wszyscy inni bywalcy baru mlecznego „Bajka” w Legnicy.

Starsza pani siedząca w kasie też spoglądała na gości, kiedy przy okienku był chwilowy „luz”. Znała swych stałych klientów, do których należeli dwaj młodzi ludzie. Jeden trochę rudawy, drugi w skórzanym płaszczu.

Pewnego dnia w czasie śnia-

dania w barze rudy powiedział do kolegi:

— Krewa, forsy nie ma.

— Ale może być — odparł wyższy pochylając się do ucha przyjaciela. — Do wieczora ta w kasie ma całą szufladę pieniędzy, a później niesie to wszystko do banku. Kapujesz?

— Dobra jest! — zgodził się rudy.

Przez kilka następnych dni przechadzali się wieczorem po przeciwległej stronie ulicy i obserwowali kasjerkę, kiedy wychodziła z baru, a następnie szli w ślad za nią całą trasą, którą odbywała idąc do banku.

Wkrótce ustalili plan działania i datę „akcji”.

W domu przy ul. Elżbiety 4 mieli swoją „metę”. W piwnicy. Przybyli tam 30 stycznia wieczorem i przeprowadzili małą „masakradę” polegającą na zamianie płaszczy. Jeden włożył starą kurtkę kolegi i przepasał na

biodrach szerokim skórzanym pasem, drugi miał ciemną jesionkę. Ubrojeni w długi metalowy klucz (40 cm), zajęli punkt obserwacyjny naprzeciw baru „Bajka”. Była godzina dziewiąta wieczór.

Bar mleczny przy ul. Wrocławskiej opustoszał. Pracownicy opuścili lokal. Została tylko kasjerka Jadwiga Jaryczewska i sprzątaczką. Kasjerka przeliczyła dzienny utarg. Było 4.300 złotych. Wypełniła dowód wpłaty i schowała wraz z pieniędzmi do specjalnego woreczka, który następnie włożyła do własnej brązowej torby.

Wieczór był bardzo mroźny. Kobieta szczerze okryła głowę wełnianym szale i postawiła kolumnę palta. W pobliżu baru spotkała męża, który wyszedł jej na spotkanie. Oboje skreśliли w ulicę Lenina i rozpoczęli zwykłą małżeńską pogawędkę.

— Jakoś źle się czuję — skarżył się Jaryczewski — serce mi coraz bardziej nawala.

— Po co wychodziłeś po mnie? Przecież mogłam wrócić sama — powiedziała żona.

— Rażniej ci będzie iść ze mną — odparł Jaryczewski i nagle jęknął głośno „Ojej!” i ciężko upadł na ziemię.

PÓŹNIEJ już wszystko działało się błyskawicznie. Wystraszona kobieta pochyliła się nad mężem sądząc, że zasłabł i wtedy właśnie ktoś chwycił ją za gardło i wyrwał torbę z ręki. Krzyknęła „ratunku!” i w tym momencie zobaczyła dwóch ludzi uciekających przez jezdnię w stronę parku. Rzuciła się za nimi krzycząc, ale nadjeżdżający tramwaj zasłonił uciekających.

Tymczasem Jaryczewski zdołał już zdźwignąć się z ziemi. Okazało się wówczas, że otrzymał potężny cios tępym narzędziem w tył głowy. Z rany płynęła obficie krew. Otoczyli ich ludzie, którzy wysiedli z tramwaju. Kilka osób dwiema uciekających do parku dwóch mężczyzn. Niezwłocznie przybył patrol milicyjny. Na pytania funkcjonariuszy MO Jaryczewski starał się podać rysopis napastników. Niestety, nie zdążyli wiele zauważyć. Dostrzegli tylko, że jeden z ludzi był w kurtce z pasem skórzanym na biodrach, a drugi w ciemnej jesionce.

(Dokończenie na str. 6)



W parkach i nad wodą coraz ciekawsze pejzaże.

fol. L. Miller

KŁONICA BRZYTWY I GITARA

25 kwietnia przed Sądem Powiatowym w Lubinie rozpoczęła się ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadli osiem osób — Józef, Jarosław, Orest, Mikołaj i Emilia Matkowsky, Jan Kopeć, Franciszek Kowalczyk i Jan Palys. Akt oskarżenia zarzuca im, że brali udział w wielkiej bójce we wsi Siedlce (pow. Lubin), powstałej na tle zatargów w rodzinie Matkowskich. Podczas awantury wszyscy z wymienionych okładali się wzajemnie, używając kamieni, kijów, haków, a nawet kłonicy. Uczestnicy bójki odnieśli lekkie obrażenia cieleśne, a motocykl „Jawa”, należący do Mikołaja Matkowskiego został znacznie uszkodzony.

Jarosław, Orest i Józef Matkowsky w oczekiwaniu na rozprawę przebywają w areszcie tymczasowym. Inni będą odpowiadać z wolnej stopy.

Druga rozprawa o podobnym charakterze odbędzie się w pierwszych dniach maja br. Tym razem na ławie oskarżonych zasiadnie 9 osób, które wywołały podobną awanturę w Lubinie. Są to Feliks, Józef, Kazimierz, Stanisław, Eugeniusz i Michał Siwakowie, Mieczysław Szome, Piotr Delimeta i Jan Kielak. Oprócz pięści narzędziami bójki były brzytwy i gitara.

(lemil)

UŚMIECHNIJ SIĘ

POCIECHA

— Kohniepowski powiedział mi, że jestem idiota!
— Nic sobie z tego nie rób, Kohniepowski nie ma własnego zdania i tylko powtarza to, co mówią inni.

MOŻE SIĘ UDA

— Czy oskarżony przyznał się do winy?
— Wiesz pan co, panie sędzio, przesłuchajmy najpierw świadków.

ROZTARGNIONY PROFESOR

Na dworze pada deszcz. Pro-

fesor siedzi w swoim gabinecie i czyta ciekawą książkę. Nagle zwraca się do żony:
— Wypędź tę muchę, bo mi nie daje spokoju czytać.
— Ależ na dworze pada deszcz!
— To daj jej parasolkę.

LOGICZNY

— Jak tam u ciebie z gotówką?
— Dobrze, mam tyle, ile potrzebuję.
— To pożycz mi 500 złotych.
— Powiedziałem, że mam tyle, ile ja potrzebuję, a nie tyle, ile ty potrzebujesz.

OSTATNI RAZ

— Już dziesiąty raz proszę cię o zwrot 500 zł, które ci pożyczyłem przed miesiącem. Czynię to dziś po raz ostatni.
— Naprawdę? Dzięki Bogu!

ODGRZYŻŁ SIĘ

W więzieniu siedzi dwóch złodziei. Jeden za kradzież krowy, drugi za przywłaszczenie sobie cudzego zegarka. Pierwszy chcąc dokuczyć drugiemu, pyta go:
— Która godzina?
— Czas już wydoić krowę — odpowiada drugi.

Zebrał: (lemil)

Na szklanym ekranie

PIĄTEK — 19.IV.1963 r.

11.00 Program dla szkół: (kl. III i IV) z cyklu: „Kłopoty Tomka Romka”. 16.50 Telewizja Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program dla dzieci: „A co dalej?”. 17.20 Program tygodnia. 17.50 „Rdza” — program public. 18.20 „Ciekawostki matematyczne”. 18.45 „Obalony mur” — filmowy prog. public. 19.30 Dziennik. 19.50 „Dobranoc”. 20.00 Utwory Kodaly’ego i Bartoka. Koncert z Budapesztu. 21.10 Telewizyjne Studio Literackie: „Sąd” — W. Tendrakowa.

SOBOTA — 20.IV.1963 r.

9.55 Program dla szkół: Biologia (kl. V). 10.25 „Analizeta” — film fab. prod. ang. dozw. od 16 lat. 16.30 Program dla dzieci: „Jarek i Kajtuś”. 16.50 Telewizja Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 „Zabawa jakiej nie było” — program dla dzieci. 17.50 „U stóp Kilimandżaro” — program z cyklu: „Ziemie, ludy i obyczaje”. 18.20 Koncert z okazji XVIII rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. 19.10 „Wieczorne rozmowy”. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dobranoc”. 20.05 „Oficyna pegaza”. 20.45 „Nie wszystko o małżeństwie” — program satyryczny. 21.35 Wiadomości. 21.45 „Analizeta” — film fab.

NIEDZIELA — 21.IV.1963 r.

9.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy: „Łaki i pastwiska”. 10.30 Koncert

Amatorskich Zespołów Artystycznych — transm. z Kijowa. 11.30 Sprawozdanie sportowe. 13.30 Program filmowy. 14.00 Program rozrywkowy. 15.00 „Niedzielnia biesiada”. 15.45 Program dla dzieci: „Teatrzyk w koszu”. 16.25 Koncert muzyki popularnej. 17.10 „Romans Pani Rajstrowej” — komedia Wincentego Rapackiego. 18.30 „27 pytań — teleturniej”. 19.30 Dziennik. 20.05 „Chwila wspomnień” — kronika filmowa z 1936 roku. 20.35 „Sportowa niedziela”. 21.05 „Z iskry rozgorzele pieomieli” — film fab. prod. radz. dozw. dla młodzieży.

PONIEDZIAŁEK — 22.IV.1963 r.

11.00 Program dla szkół. 16.50 Telewizja Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program dla dzieci: „Skunks” — film. 17.35 Program filmowy. 17.50 Śląskie Rozmaitości Kulturalne. 18.25 „Eureka” — magazyn pop-naukowy. 18.55 „W 18 rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między PRL a ZSRR. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dobranoc”. 20.05 „Kino Krótkich Filmów”. 20.40 Teatr Telewizji: „Gość” — Ludwika Askenazy. Reżyseria — Barbara Borman. 21.50 Wiadomości.

WTOREK — 23.IV.1963 r.

16.50 Telewizja Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program dla dzieci: „Wybieramy zawód”. 17.35 „Przygody dzwignego psa Huckleberry” — film. 18.05 „Z kamerą u przyjaciół” — reportaż filmowy. 18.20 „Trust mózgu odpowiada...”.

18.55 „Młode życiorysy”. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dobranoc”. 20.10 „Nauka tańca towarzyskiego”. 20.30 PKF. 20.40 „Wszyscy jesteśmy sądziami”. 21.40 Wiadomości. 21.45 „Melodie na dobranoc”.

ŚRODA — 24.IV.1963 r.

9.55 Program dla szkół: Fizyka (kl. VI, IX). 10.25 „Młodziutki” — film fab. prod. polskiej dozw. od 16 lat. 16.10 „Kleksik” — magazyn dla dzieci starszych i młodzieży. 16.50 Telewizja Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program dla dzieci: „Miś z okienka”. 17.20 Film serijny. 17.50 „Na półkach księgarskich”. 18.05 „Dzieci i rodzina” — program z cyklu: „Na zdrowie” — tr. z Wrocławia. 18.20 Program rozrywkowy. 18.45 Telewizyjny Magazyn Medyczny. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dobranoc”. 20.05 Film. 21.00 „Most Die Brücke” — (III program). 21.40 Teatr Telewizji — „Studio 63”. 22.25 Wiadomości.

CZWARTEK — 25.IV.1963 r.

11.45 Program dla szkół: Historia (kl. VII). 16.50 Telewizja Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program dla dzieci: „Legenda Krakowskie”. 17.55 Estrada Literacka — „O mnie” Wł. Majakowskiego. 18.25 „Tele-Echo”. 18.55 „Poezja i muzyka”. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dobranoc”. 20.10 Telewizyjny Magazyn Aktualności Gosp. 20.40 PKF. 20.50 Teatr Telewizji — „Studio 63”. 21.05 Film fabularny.

Trudna sztuka pisania listów

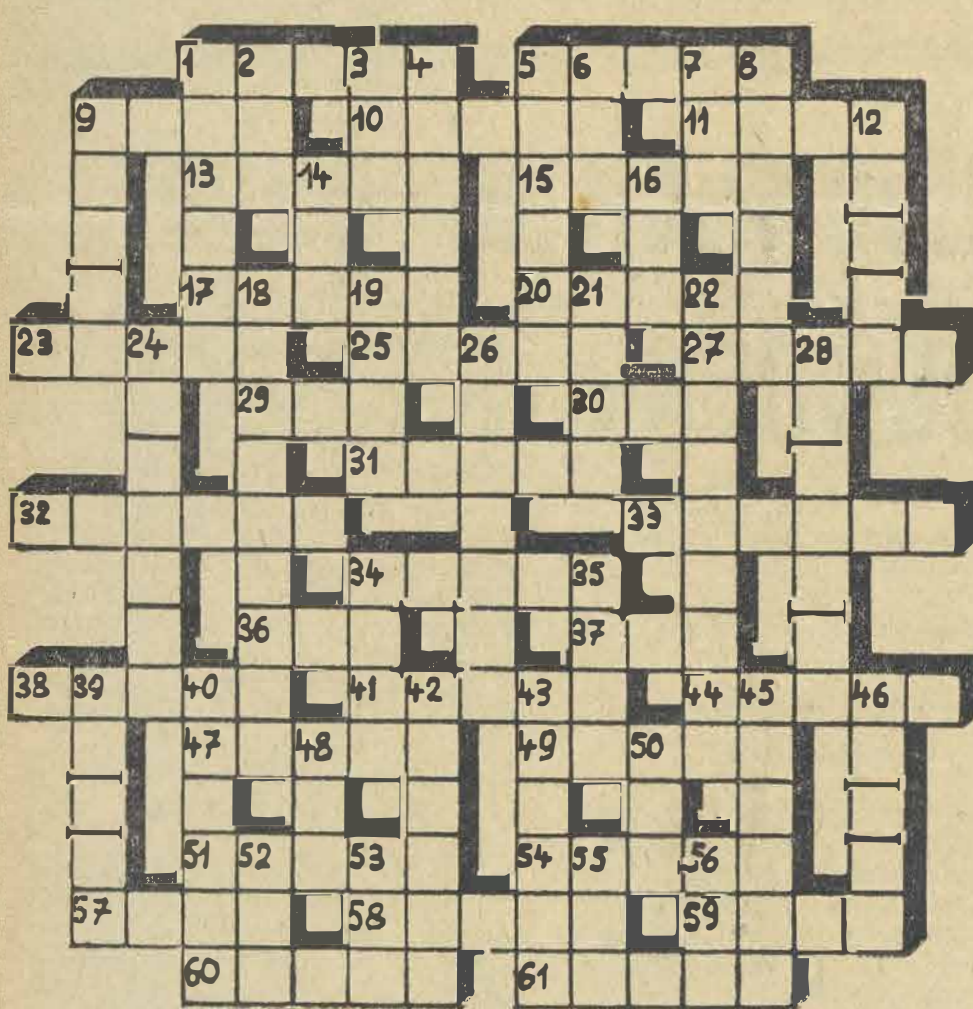
Jedna z mieszanek Bolesławca wystosowała skargę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w której m. in. pisał: „Obywatel P. jest znany kołtociem, zaprowadził mnie do dyżurki i chciał tam mnie użyć stosunkowo”.

★

A oto opinia, wystawiona przez

Wyszukał: (lemil)

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW:

Poziamo: 1. popularny cukierek naszych milusińskich, 5. mały pał, 9. życiodajny płyn, 10. rzeka w Czechosłowacji, mająca swe źródła w Sudetach, 11. budulec pszczoły, 13. zadyszka, 14. 15. może być władzy lub w ciebie ludzini, 17. rzecz, która często bywa przekraczana, 20. jesienny kwiat, 23. może być w postaci zefiru lub huraganu, 25. roślinna ozdoba architektoniczna, 27. imię najslawniejszego ze współczesnych malarzy, 29. miara powierzchni, 30. wschodnie imię męskie, 31. mieliscowosc we Francji, gdzie armia francuska dwukrotnie poniosła klęskę (1870 i 1940 r.), 32. starogrecki bóg morski, dmący w muszlę, 33. miasto francuskie, wstawione długotrwałymi walkami w I wojnie światowej, 34. korowód kwiatowy, 35. pierwiastek chm. o liczbie atomowej 39, 37. termin brydżowy, 38. plemię murzyńskie, zamieszkujące środkową, wschodnią i południową Afrykę, 41. sztuczne włókno, na niemające się tkaniny, 44. kapitan wyprawy Argonautów po złote runo, 47. rodzina włoskich łutników, 49. frakcja, lub część całości, 51. dobrowolna składka, 54. krajina w Himalajach, 57. kieruje statkiem, 58. nadwodny ssak indyjski z długim ryjem, 59. ruch ręki, pociąganie, 60. gupiec, 61. jednostka wagi drogich kamieni. Pionowo: 1. ładowanie wojska, 2. ischias zapalenie nerwu kulszowego,

3. kolor w kartach, 4. zając, 5. grubianin, prostak, 6. szwajcarski dopływ Renu, 7. gatunek wierzby, 8. kojarzy się w brydżu z re, 9. przepalają się lub strzelają, 12. fartuch robotczy, 14. angielski tytuł szlachecki, 16. członek plemienia, które z początkiem naszej ery przybyło ze Skandynawii, od nich nazwano jeden ze stylów w architekturze, 18. siedemnastowieczny utwór muzyczny na chór i orkiestrę o treści głównie religijnej z licznymi arami, 19. modna planeta, 21. część USA, 22. pałac, 24. pierwiastek chem. o liczbie atomowej 51, 26. mała republika w Pirenejach, 28. tzw. biber, człowiek z męską ozdobą twarzy, 34. czworonożny górnik, 35. to, co leci z nieba, 39. konieczny na kopercie, 40. rewer na dwie osoby, 42. klepka drewniana, służąca do ciągnięcia prostych linii, 43. drobny gryzoń polny, skodnik, krewniak myszy, 45. maskotka, przedmiot posiadający ponoć moc magiczną, 46. zemsta, 48. linia poza boiskiem, 50. zdobycz, płon rozboju, 52. papuga, 53. pytanie mianownika, 55. okres w dziejach, 56. dawna marka radioodbiornika.

Maria Jarmolukowa

ROZWIĄZANIE ZOO-KRZYŻÓWKI

z nr 14 (314)

Poziamo: 4) Puck, 9) zebu, 9) ameba, 10) remiz, 11) robak, 12) narwał, 14) likaon, 16) płuca, 17) koala, 20) gibbon, 22) tygrys, 25) wilga, 26) enzyzm, 28) chart, 29) kien, 30) stoł, 31) zół, 33) krowa, 34) krowa, 35) hiena, 37) żółk, 38) komar, 39) kazuar, 41) harpia, 43) zebra, 44) aguti, 45) owady, 48) rogacz, 49) cyweta, 51) bolen, 53) rezus, 54) plazy, 55) wilk, 57) młot.



WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

Nr 16 (316)



W kinach

LEGNICA

Oznisko — 16-21 bm — Zerwany most — prod. polskiej od 14 lat (panorama).
22-28 bm. — Dziecko wojny — prod. radz. — od lat 12 (godz. 10 i 12).
23-28 bm. — Dwie strony medalu — prod. angielskiej — od lat 18 (godz. 15.45, 18.00 i 20.15).
Kolejarz — 14-21 bm. — Siedmiu wspaniałych — prod. USA od lat 14 (panorama kolor) (godz. 16 i 19.30).
22-28 bm. — Rewia o północy — prod. NRD — od lat 16 (panorama kolor) (godz. 15.45, 18.00 i 20.15).
Piast — 16-21 bm. — Jada goście, jada — prod. polskiej — od lat 12.
22-28 bm. — Gracz — prod. francuskiej — od lat 18.
Bałtyk — 16-21 bm. — Casino de Paris — prod. francuskiej — od lat 16 (panorama kolor).

Dyskusyjny Klub Filmowy

„Kolejarz”
19 bm. — Hiroshima moja miłość — prod. francuskiej.
26 bm. — Sprawiedliwość stała się zadaniem — prod. francuskiej.
ZŁOTORYJA
PDK — 19-21 bm. — Przygody Iluka — prod. USA — od lat 12.
22-24 bm. — Pięty wydział — prod. czeskiej — od lat 16.
26-28 bm. — Casino de Paris — prod. francuskiej — od lat 16 (kolor panorama).

MILKOWICE

Pokój — 19-21 bm. — Rewia snów — prod. austriackiej — od lat 16.
23-25 bm. — Stokrotka — prod. francuskiej — od lat 16.
26-28 bm. — Matka i córka — prod. włoskiej — od lat 18.
BOLESZAWIEC
Wenus — 18-21 bm. — Między brzegami — prod. polskiej — od lat 16.
22-24 bm. — X-25 wzywa — prod. jugosłowiańskiej — od lat 12.
25-28 bm. — Zabałna buzia — prod. USA — od lat 16.

TELEFONY

Milicja Obywatelska — 07
Pogotowie Ratunkowe — 99
Postój taksówek — 31
Szpital Powiatowy — 78

W domach kultury

Miejski Dom Kultury w Legnicy, ul. Mickiewicza 3
Sobota 20 bm. — godz. 20 — Wiosenny dancing z bratkiem.
Niedziela 21 bm. — godz. 17 — dancing.

Poniedziałek 22 bm. — godz. 17 — Rozmówki z Erato, Eutepe, Kalliope... „Główni przedstawiciele poezji współczesnej” — prowadzi St. Srokowski — 19 — „Lenin w Polsce i o Polsce” — pogadanka prelegenta TPRP.

Wtorek 23 bm. — godz. 10 — „Z psychologią i socjologią na co dzień”, „Etyka a życie” — prowadzi Z. Zywert współpracownik Instytutu Pedagogiki w Warszawie.
Czwartek 25 bm. — godz. 19 — Biesiada literacka z Lilian Seymour — Tulasiewicz, autorka powieści „Dag córka Kasi”, „Ostatnie lato”.
Młodzieżowy Dom Kultury w Legnicy, ul. H. Sawkiej 25.
Piątek 19 bm. — godz. 15 — Zawody świetlicowe, gry stołkowe, godz. 17 — Z quizem na ty — sprawdzian wiadomości ogólnych.
Sobota 20 bm. — godz. 15 — Wesołe gry i zabawy na podwórku MDK, godz. 17 — Mieszanka świetlicowa.

Poniedziałek 22 bm. — godz. 15 — Kolorowe rysunki, godz. 17 — Majsterkowanie, wycinanie, składanie i wykłanianie.
Wtorek 23 bm. — godz. 15 — Dla dzieci młodszych mały konkursik czytelniczy, godz. 17 — Zagadki, rebusy, szarady.
Sroda 24 bm. — godz. 15 — Bajki dla dzieci młodszych — godz. 17 — Ciekawe historie w oparciu o lektury.
Czwartek 25 bm. — godz. 15 — Bawimy się wesoło, godz. 17 — gry stołkowe.

Dyżury aptek

19 bm. — ul. Galińskiego — tel. 46-16.
20 bm. — ul. Powstańców — tel. 25-47.
21 bm. — ul. Galińskiego — tel. 46-16.
22 bm. — ul. Matejki — tel. 39-71.
23 bm. — ul. Jaworzynska — tel. 24-56.
24 bm. — ul. Powstańców — tel. 35-47.
25 bm. — ul. Matejki — tel. 39-71.